

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

**Ceny prenumeraty we Lwowie:**  
 bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.30  
 z dostawą do domu . . . . . zł. 5.30  
 na prowincji  
 z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.30  
 za granicą . . . . . zł. 8.—

**Telefony:**  
**REDAKCJI**  
 27, 71-02.  
**ADMINISTRACJI**  
 21-17.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:**  
 LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L. P.  
 Listy należy frankować. — Reklamacje  
 otwarte wolne od opłaty.  
 Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

**CENA**  
**NUMERU**

**20 gr.**

**Ceny ogłoszeń:**  
 Za 1 wiersz milimetr (6 1/2 lin. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w teście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsca 25 proc. więcej.

## Odpowiedzialność szkoły średniej.

W związku z zamieszczonym przez nas w dniu 12 b. m. artykułem p. t. „Profesorowie a studenci“, otrzymanym ze sfer uniwersyteckich — odezwał się jeden z najwybitniejszych profesorów szkół średnich. Głos jego podajemy skwapliwie. Rzuca on sporo światła na sprawę, którą rozważyć należy wszechstronnie.

Etiologia pożałowania godnych wybryków młodzieży szkół wyższych każe w pierwszym rzędzie szukać przyczyny w strukturze uczelni akademickich. Struktura ta — jak wiadomo — nie jest jeszcze dostosowana do wymogów nowoczesnego wychowania i dlatego dążenia Rządu do zreformowania systemu wychowawczego w tych typach szkół są aż nadto usprawiedliwione. Narzuca je niejako samo życie.

Lecz reforma uniwersytetów nie jest i nie może być jedynym lekarstwem na leczenie tych objawów, którym od pewnego czasu ulega nasza kochana młodzież. Profesor szkoły wyższej nie ma możliwości nawiązania ścisłego i utrzymywanego długotrwałego kontaktu ze swymi słuchaczami. Krag jego wpływów ogranicza się zazwyczaj do tych jedynie uczniów, którzy przez dłuższy czas stali uczestnicząc na jego wykładach, czy seminarjach i pomagają mu w naukowej pracy. Reszta „sezonowych“ słuchaczy styka się z profesorem jedynie przy egzaminach. Korzystający ze swobody akademickiej obywatel, niezwiązany żadnymi sankcjami z profesorem, czy przedmiotem naukowym, żyje tym kapitałem moralnym, który mu zostawiła szkoła średnia.

I tu właśnie wyłania się kwestia, czy do odpowiedzialności za prowadzenie się młodzieży akademickiej pociągać także szkołę średnią, czy nie. Otóż, zdaje się, że tak. Szkoła średnia wychowuje ucznia przez lat osiem, ma do dyspozycji bardzo duże sankcje i może urabiać jego charakter w okresie najbardziej do tego podatnym. Z własnego doświadczenia wiemy, że okres gimnazjalny pozostaje zawsze najbardziej decydującym okresem w naszym życiu późniejszym. Żaden okres życiowy nie zostawia tak silnych śladów, jak właśnie okres, spędzony na ławie szkoły średniej.

Czy szkoła średnia zdaje sobie sprawę z ogromu wpływów, jakie wywiera na młodzież? Teoretycznie tak. Od szeregu lat władze kładą bardzo wielki nacisk na system wychowawczy szkoły średniej. Istnieje moc rozporządzeń, okólników, wskazówek i instrukcji, zmierzających do podniesienia poziomu wychowawczego młodzieży, ale od tych przykazań do wykonania jeszcze u nas bardzo daleko. Przedewszystkiem szkoła średnia nie posiada jeszcze dostatecznej ilości kwalifikowanych wychowawców. — Trzeba wziąć pod uwagę, że egzamin naukowy, doktorat, czy nawet egzamin pedagogiczny nie jest jeszcze wystarczającą kwalifikacją. Wychowawca musi się odznaczać specjalnym uzdolnieniem pedagogicznym, specjalnymi cechami charakteru, musi być osobą pod względem moralnym, społecznym i państwowym wysoko wartościową. A takich ludzi mamy jesz-

cze bardzo niewiele. Samo bowiem wykonanie instrukcji władz, a więc przepisana ilość pogadanek, zebrań klasowych, wycieczek, dyżurów itp. nie jest dowodem, że wychowanie stoi bardzo wysoko.

Właściwa czynność wychowawcy — to nieustanny i ścisły kontakt z młodzieżą, jego prawem moralnym jest miłość i poświęcenie, jego kapitałem — bezwzględne zaufanie i przywiązanie młodzieży. Ponieważ funkcja wychowawcza jest w szkole średniej bezpłatna, a ponadto pociąga za sobą cały szereg uciążliwych obowiązków, jak: pisanie katalogów, świadectw, statystyk, sprawozdań, od bywanie pogadanek, zebrań gminnych itp. dodatkowych zajęć popołudniowych, przeto nauczyciel unika tego ciężaru i zazdrości tym kolegom zawodowym, którzy z powodu rozpylenia swych godzin po klasach, są wolni od wychowawstwa. Dobieranie wychowawców odbywa się zwykle drogą mechaniczną, to znaczy: daną klasę przydziela się z reguły temu nauczycielowi, który ma najwięcej godzin. W zakładach małych niema wogóle wyboru, gdyż wychowawstwo musi być powierzane siłom stałym, siły zaś dochodzące nie mogą wchodzić w rachubę.

Dobry wychowawca, obcując ciągle z młodzieżą i ciesząc się jej zaufaniem, może na nią wywierać wpływ jak najsilniejszy, pod warunkiem, że mu w tej pracy nie przeszkadzają koledzy o innych przekonaniach oraz katecheci. Katecheci bowiem przez

swoje „sodalacje“ nie zawsze wywierają wpływ dodatni na ogólny kierunek wychowania. Organizacje te tworzą zwykle osobną „prowincję in partibus infidelium“, przywłaszczając sobie funkcje specjalne, niejako nadzorcze i kontrolujące każdy krok kolegów nie-sodalistów, na których patrzą, jak na odszczepieńców i niedowiarków. Jeżeli między sodalicjami i innymi organizacjami szkolnymi niema współpracy i jednolitego planu postępowania, rezultaty wychowawcze są jak najgorsze.

Duszą całego wychowania jest oczywiście dyrektor zakładu i atmosfera pedagogiczna, jaką mu się uda stworzyć. On bowiem ma kontrolę nad całą pracą wychowawczą w zakładzie, on daje inicjatywę, łagodzi spory i ujednastnia kierunek. Od niego także zależy dobór wychowawcy do charakteru danej klasy, utrzymanie jego prestiżu wobec uczniów, oraz dobór zabiegów profilaktycznych, potrzebnych do percyjcznego oczyszczania masy szkolnej z osobników nieuleczalnych.

Wprawdzie należycie postawione wychowawstwo w szkole średniej nie daje pełnej gwarancji, że późniejszy akademik nie da się porwać do niepożytecznych czynów, (nowe otoczenie w szkole wyższej wywiera także swój wpływ), ale w każdym razie skłonność do bezmyślnego radykalizmu znalazłaby bardzo silny hamulec w dobrze zakorzenionych przyzwyczajeniach, nabytych w szkole średniej.

U młodzieży bowiem w okresie dorzewanania pełnego rozwoju się bardzo silnie popęd do napadu i gromadzenia „skalpów“. Zjawisko to spotykamy także u zwierząt, mamy więc tu do czynienia nie z jakimś wyjątkiem, lecz ogólnym prawem natury. Młodzieniec, ruszając na wyprawę w okolicę, zamieszkałą przez plemię, uznane „za wroga“, nie zdaje sobie zupełnie sprawy z krzywdy, jaką wyrządza komuś, lecz pędzi na oślep, aby zaspokoić swój popęd do agresji, wypróbować swoje młode siły i przeżyć chwilę zwycięstwa. Gdyby go się zapytano, dlaczego to czyni, nie umiałby odpowiedzieć. Może po dokonanym czynie przyjdzie mu refleksja, że wybiłszy szyb żydowskich we wszystkie sklepy w Polsce i poturbowawszy jak największą ilość osobników „z wrogo go plemienia“ nie rozstrzyga jeszcze kwestii żydowskiej w całym państwie, ale w chwili, gdy posłyszysz głuchy odgłos tam-tam, zwołującego do walki i gdy zobaczysz grupę pędzącą do ataku, jakaś instynktowna, prymitywna siła ciągnie do masy. Sam na własną rękę możeby nie poszedł, gdyż bałby się odpowiedzialności przed samą sobą, ale w masie poczucie to znika zupełnie, odnowa działalność bowiem spada nie na niego lecz na całą masę.

Na poskromienie tych popędów istnieje jeden jedyny sposób, a tym jest wychowywanie i staranna opieka przez cały okres działania popędu. Podobnie jak dorastającą pannę trzeba wychowywać ciągle i pilnować przez cały okres dziewczęstwa, tak samo i młodzieńca musi się uświadamiać i przyzwyczajać do kulturalnego życia, społecznego. Praca wychowawcza musi się zatem zacząć od początku okresu tj. już w szkole średniej i musi być w tym samym duchu kontynuowana także w szkole wyższej.

Ta część społeczeństwa starszego, która wybryki młodzieży tłumaczy sobie jako „naturalną“ reakcję narodowego poczucia młodzieży, dowodzi, że nie zna najprymitywniejszych zasad wychowania. Perfidia tego kierunku politycznego jest tembardziej karygodna, że przecież grupowane to na każdej niemal stronie swego pisma głosi hasło praworządności i poszanowania praw. Strona ta wprowadzie nie mówi otwarcie „nie i br“, ale, produkując sztucznie wroga plemiennego i opisując go w najczarniejszych barwach, już przez to samo daje hasło do napadu. Dlatego też równocześnie z realizacją dobrze obmyślanego planu wychowawczego, musi iść w parze bardzo ostro kontrola wychowawcza nad temi organizacjami w społeczeństwie starszym, które celowo barbaryzują młodzież jeszcze i świeże siły młodzieży do swoich politycznych celów.

Pedagog.

## Gabinet Paul Boncoura ostatecznie ukonstytuowany.

SKŁAD PERSONALNY 91-GO GABINETU TRZECIEJ REPUBLIKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G) Z Paryża donoszą: Rząd Paul Boncoura jest 91-szym gabinetem w dziejach trzeciej republiki.

Ministrowie rządu reprezentują najrozmaitsze zawody. Zawód dziennikarski reprezentowany jest przez 3-ich przedstawicieli rządu. Jedenastu członków rządu jest prawnikami, siedmiu profesorami uniwersytetu; lekarzy jest 2, inżynier 1, kupiec 1 i 1 urzędnik.

Paryż, 19 grudnia. Dekret o ukonstytuowaniu się nowego rządu ukazał się dziś rano w „Journal Officiel“.

W składzie ogłoszonej wczoraj listy gabinetu zasłyszeli pewnie zmiany; mianowicie tękę ministra handlu objął Durand, tękę emerytów Miellet, podsekretarzem stanu w ministerstwie rolnictwa został Caubert, kolonji Cendace, pracy de Tassan. Minister spr-

wiedliwości Gardeille objął równocześnie funkcje wicepremiera.

Gabinet Paul Boncoura składa się z 17 ministrów i 12 podsekretarzy stanu, w tem 5 senatorów, 19 członków obecnego gabinetu wchodziło w skład rządu Herriota. Nowych ministrów i podsekretarzy stanu jest 10-ciu. Z pośród 5 senatorów, którzy otrzymali w nowym gabinecie teki ministrów i podsekretarzy stanu, dwóch należy do tak zwanych dzikich. Pozostali należą do lewicy demokratycznej. Z pośród deputowanych, którzy wchodzi w skład nowego rządu, 15 należy do partii radykalno-społecznej (w gabinecie Herriota było 16-ju), jeden republikanin społeczny, trzech należy do lewicy radykalnej, dwóch do lewicy niezależnej; dwóch nie należy do żadnej grupy, jeden socjalista zjednoczony.



## Kadeci dla biednych dzieci.

Kadeci Korpusu lwowskiego ofiarowali dla najbiedniejszych dzieci Obrońców Lwowa oraz sierót po tych obrońcach 200 woreczków z podarkami, z czego 100 paczek otrzymał do dyspozycji Zarząd Główny Zw. Obrońców Lwowa, zaś drugie 100 paczek Rada zawiadowcza II. odcinka. Ponadto Kadeci ofiarowali 70 zł. na gwiazdke dla najbardziej potrzebujących dzieci.

## Książeczki biletowe dla pracowników kolejowych.

Ministerstwo komunikacji opracowało obecnie projekt wprowadzenia tzw. książeczek biletowych dla pracowników polskich kolei państwowych i ich rodzin.

Wprowadzenie tego rodzaju książeczek stanowiłoby wielkie udogodnienie dla pracowników kolejowych, którzy nie potrzebowaliby każdorazowo starać się o uzyskanie bezpłatnych biletów. Jednocześnie wprowadzenie książeczek biletowych odciążałoby w znacznym stopniu działą biletowe poszczególnych dyrekcji kolejowych.

## Linje kolejowe w poszczególnych państwach.

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące linii kolejowych w Europie w roku 1930.

Jak wynika z tych danych, długość linii kolejowych we wszystkich krajach europejskich wynosi ogółem km. 391.600. Największa sieć linii kolejowych posiadają Sowiety, gdzie długość ich wynosi 77.600 km. Na drugim miejscu znajdują się Niemcy 58.400 km., na trzecim Francja 43.500 km., na czwartym Anglia 34.000 km. Polska, posiadając linie kolejowe długości 19.600 km., znajduje się na 6-tym miejscu.

## Jak brzmią właściwe ich nazwiska?

Sady kalifornijskie zestawily listę istotnych nazwisk gwiazd i gwiazdorów filmowych, na wypadek, gdyby los zetknął ich z wymiarem sprawiedliwości. Otóż Greta Garbo nazywa się w rzeczywistości Greta Gustavson, Douglas Fairbanks — Douglas Ullman, Ramon Novarra — Ramon Samanellgho, Joseph von Sternberg — Joe Stern, Samuel Goldwyn — Samuel Goldfish, Gary Cooper — Frank J. Cooper, Monte Banks — Mario Bianchi, Anita Page — Anita Pomares, Renee Adoree — Jeanne de la Fonte.

## Tokio drugim największym miastem na świecie.

Po przyłączeniu szeregu przedmieść Tokio powiększyło się ostatnio tak bardzo, iż powierzchnia stolicy Japonii wynosi obecnie 553 km. kw., a ludność wzrosła z 2.070.000 do 5.140.000. W ten sposób Tokio prześcignęło ilościowo Londyn, który zajmuje teraz trzecie miejsce, czwarte zaś miejsce zajął Berlin z cyfrą 4.228.000 mieszkańców. Największym miastem na świecie pozostaje New-York z liczbą zgóra 7 milj. mieszkańców.

## Loterja dla punktualnych podatników.

W urzędzie miejskim Budapesztu 14 wnik Hann wystąpił z sensacyjnym projektem urządzenia loterii dla punktualnych i sumiennych podatników. Płatnicy podatkowi tej kategorii otrzymaliby w nagrodę losy loteryjne, które w końcu roku podlegałyby ciągnięciu. Wygrywający na tej niezwyklej loterii otrzymywaliby jako wygrana sume wpłaconych przez nich podatków.

## Nieaktualna propozycja handlowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (Sz.) Przedstawicielstwo handlowe ZSSR, zwróciło się do polskich czynników z propozycją wymiany pewnej ilości pszenicy sowieckiej na żyto polskie. Propozycja sowiecka uznana została za nieaktualna.

Zbiory pszenicy w Polsce są wpra-

wdzie w tym roku mniejsze z powodu kłeski rdzy, ale nie tak małe, aby nie mogły zaspokoić wewnętrznego zapotrzebowania. Pewna zwykła cen pszenicy na rynku krajowym jest zresztą pożądana, z uwagi na interesy rolnictwa.

## Ostatnie przed ferjami świątecznymi posiedzenie gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (Sz.) Dziś rano odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora krótkie posiedzenie Rady Ministrów. Było to ostatnie posiedzenie gabinetu przed świętami Bożego Narodzenia.

O przebiegu tego posiedzenia i

przedmiocie obrad nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu. W kołach politycznych utrzymują, że Rada Ministrów zastanawiała się nad odpowiedzią polską na ostatnią notę Stanów Zjednoczonych. Odpowiedź ta nie została ogłoszona i nie jest znana.

## Wkrótce odbędzie się w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych z ZSSR

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-sowieckiego układu o nieagresję, oraz polsko-sowieckiego układu konyliacyjnego.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbędzie się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych między p. Ministrem Beckiem a posłem sowieckim p. Antonowem Owsiejenką.

## Laureaci nagrody Minist. W. R. i O. P. za najlepszą inscenizację dzieł Wyspiańskiego

Warszawa, 19 grudnia. Minister W. R. i O. P. na wniosek komisji sędziowskiej, która obiecała całą Polskę i była obecna na wszystkich sztukach Wyspiańskiego, podpadających pod za sady konkursu, przyznał:

1. W dziale reżyserskim nagrodę w wysokości 2000 zł. Ludwikowi Sol-skieniu za doskonałą w ramach tradycyjalistycznego ujęcia reżyserję „Wesela” w Teatrze Narodowym w Warszawie, oraz wyróżnienie ex aequo pp. Januszowi Strachockiemu za umiejętne dostosowanie reżyserji do koncepcji inscenizacyjno - dekoratorskiej (Powrót Odysa — Teatr Wielki Lwów) i Mieczysławowi Szpakiewiczowi za pełne pietyzmu wysunięcie w reżyserji walorów słowa i wiersza (Zygmunt August — Teatr na Pohulance — Wilno).

2. W dziale dekoratorskim nagrodę w wysokości 2000 zł. Andrzejowi Pro naszce we Lwowie za wysoce oryginalne rozwiązanie montażu scenicz-

nego oraz zharmonizowanie elementów malarskich, kostiumowych i świetlnych (Powrót Odysa — Teatr Wielki Lwów), oraz wyróżnienie ex aequo p. Feliksowi Krassowskiemu za pomysłowe skomponowanie izby weselnej (Wesele — Teatr Polski — Bydgoszcz) i Wacławowi Makojnikowi (Zygmunt August — Wilno).

3) W dziale aktorskim nagrodę w wysokości 2000 zł. p. Juliuszowi Osterwie za Konrada w „Wyzwoleniu” w teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Oprócz nagrody przyznał p. Minister w dziale aktorskim 7 wyróżnień: Stef. Jaraczow, Jerzemu Leszczyńskiemu, Barbarze Ludwiżance, Al. Szymańskiemu, J. Węgrzynowi, W. Bierzowskiej oraz Zb. Ziemińskiemu.

Późatem p. Minister przyznał wyróżnienie teatrowi w Częstochowie pod kierunkiem p. Galal i teatrowi w Łucku pod kierownictwem Al. Rodziewiczza za owocną w trudnych wa-

## Literat-komunista przed sądem. Proces przeciw Andrzejowi Wolicy i towarz.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G.) Przed sądem okręgowym w Warszawie stanęli dziś członkowie egzekutywy warszawskiego okręgu partji komunistycznej.

Na trop tej organizacji wpadły władze bezpieczeństwa, prowadząc od dłuższego czasu obserwację mieszkania literata Andrzeja Wolicy na Żoliborzu. Okazało się, że był on kierownikiem egzekutywy komunistycznej. (Andrzej Wolica jest jak wiadomo autorem scenariusza wyświetlanego ostatnio filmu z życia kolporterów gazet „Legion ulicy”).

Gdy funkcjonariusze władz bezpieczeństwa wkroczyli do mieszkania A.

Wolicy, przebywał tam znany kryminalista Openheim. Openheim zeznał, że kiedy przebywał w areszcie, nieznanemu aresztantowi prosił go, aby natychmiast po zwolnieniu udał się do mieszkania Wolicy i zawiadomił go, że „Feliks” jest chory i aby Andrzej, wystrzegając się choroby uprzątnął pokój. Przeprowadzona przez policję rewizja pokoju dała ciekawy materiał, świadczący o akcji wywrotowej.

Oprócz A. Wolicy zasiedli na ławie oskarżonych Rachela Burakowiczówna, Ryszard Deterasiński, Paweł Landau, Ludomir Marczak, Menachem Matywiecki, Edward Ohab, Hersz Reibenhach i Rachela Rosenszariówna.

Kupcie tylko polskie wyroby!

OZDOBY CZOKOLADOWE NA GWIAZDKE

z fabryki

JANA HÖFLINGERA

zdrowe, smaczne z najlepszej czekolady w sortymentach i na wagę wszędzie do nabycia, a głównie w sklepie firmowym

ulica RUTOWSKIEGO 8

(Plac Św. Ducha).

3377

## Wieczór Szopenowski w Morawskiej Ostrawie.

Staraniem Związku Polaków na Morawach oraz Klubu czesko-polskiego odbył się w Mor. Ostrawie koncert pianisty i kompozytora prof. Konserwatorium Muzycznego w Warszawie Burkatha. Po wygłoszeniu krótkiego referatu o twórczości Chopina, w którym podkreślił jej dwie zasadnicze cechy ludowość i tęsknotę za Ojczyzną, odegrał prof. Burkath kilka preludjów i nokturnów, fantazje op. 49, poloneza op. 26, kilka mazurków, walczyków i etud.

## 25 oszustów kolejowych na ławie oskarżonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G) W Sądzie okręgowym toczył się dziś proces szajki oszustów kolejowych, która przewoziła masowo pasażerów „na gapę” na linii Warszawa—Brześć. Wśród 25 oskarżonych jest 9 członków szajki, 16 pasażerów „na gapę” i 2 konduktorów kolejowych, którzy byli w porozumieniu z oszustami.

## Tragiczny wypadek na zawodach bokserskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G.) Z Baranowicz donoszą: Na zawodach bokserkich w Baranowiczach wydarzył się tragiczny wypadek śmierci jednego z zawodników. W wadze średniej pokonany został w drugiej rundzie przez k. o. członek klubu sportowego „Łapy”, Zdanowicz, w spotkaniu z członkiem Żydowskiego Klubu Sportowego Brzezińskim. Po odliczeniu 10 sekund, Zdanowicza wyniesiono z sali. Lekarz odesłał go do szpitala, jednak w drodze bokser zakończył życie. Sekcja zwłok nie wykazała żadnych zmian chorobowych w jego organizmie. Protokół sekcji stwierdza, że przyczyna śmierci powstała na tle nerwowym.

## Afera sacharynowa.

Przemyśl, 19 grudnia. W ostatnich czasach zwiększył się przemysł sacharyny do Polski, zwłaszcza z Niemiec. Ostatnio straż graniczna przeprowadziła rewizję u Szulima Jollesa w Przemyśle, u którego znaleziono większą ilość sacharyny. Jak stwierdzono, sacharynę tę przywiózł Jolles z Katowic. Jollesa aresztowano i wdrożono w tej sprawie dochodzenie. Jak slychać wmieszany w tę sprawę jest cały szereg osób. (PAT)

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 19 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 20 grudnia: Rankiem chmurno lub mgliście, w dzień roz pogodzenie. Nocą lekkie przymrozki, w ciągu dnia znaczne ocieplenie. Slabe lub umiarkowane wiatry południowe. (PAT)

Temperatura we Lwowie w dniu 19 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 746,66 temperatura +0,8, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 747,09 temp. +3,6, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 747,01 temp. +1,6 stopni.



# Równowaga cen musi być osiągnięta.

## Uzyskano już zgodę przemysłowców na zniżkę cen niektórych wyrobów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że rozmowy prowadzone przez czynniki rządowe z przedstawicielami organizacji przemysłowych w sprawie zniżki cen szeregu wyrobów przemysłu skartelizowanego mają na ogół przebieg dość oporny.

Równowaga cen, stanowiąca w chwili obecnej jedną z głównych trosk Rządu, będzie osiągnięta. Dowiadujemy się, że w razie gdyby prowadzone obecnie rokowania z przedstawicielami organizacji przemysłowych nie dały

ły pożądanego wyniku, wówczas będą zastosowane wszystkie znajdujące się w rozporządzeniu Rządu środki, w kierunku osiągnięcia tej niezbędnej równowagi.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że toczące się na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozmowy w tej sprawie zostały już w niektórych działach zakończone i osiągnięto zgodę przemysłowców na zniżkę cen.

Dotyczy to przede wszystkim szkła którego cena ma być obniżona o 25

proc., oraz naczyń emaliowanych, które potanieć mają o 15 proc.

Przedstawiciele innych gałęzi produkcji, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, wskazali w czasie rokowań na trudności kalkulacyjne, na jakie natrafia przeprowadzenie zniżki bez narażenia poszczególnych przemysłowców na poważne straty. Ponadto przemysłowcy mieli wysunąć postulaty obniżenia cen pewnych elementów składających się na koszt produkcji, np. taryfy kolejowej.

## Z DNIA.

### NA ZAMKU.

Warszawa, 19 grudnia. P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś delegację Polskiego Związku Przeciugruźliczego, która wręczyła mu złotą odznakę „Dni przeciugruźliczych” oraz złożyła sprawozdanie z działalności Związku za ostatni rok. (PAT)

### NOWY POSEŁ.

Warszawa, 19 grudnia. „Monitor Polski” z 14 bm. zamieszcza ogłoszenie państwowej komisji wyborczej z dnia 14 bm. o wygaśnięciu mandatu Witolda Staniewicza z listy nr. 1 z okręgu nr. 62. Na jego miejsce zostaje posłem Mieczysław Górski. (PAT)

### Z KOMISYJ SENACKICH.

Warszawa, 19 bm. w obecności Ministra Skarbu Zawadzkiego senacka komisja skarbowo-budżetowa prowadziła obrady nad rządowym projektem ustawy o obniżeniu procentów i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych.

Po referacie sen. Zaczka komisja przyjęła projekt w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm.

## O przedłużeniu umowy Sowiłtorgu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (Sz.) Wczoraj przybył do Warszawy drugi członek kolegium moskiewskiego Narkomtorgu (ludowy komisariat handlu), który łącznie z przebywającym od kilku dni w Warszawie członkiem kolegium Firsowem, weźmie udział w rozmowach nad przedłużeniem umowy Sowiłtorgu na dalszy okres dwuletni. Obrady rozpoczyna się jutro i zakończona nie będzie zapewne jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

## Dziś posiedzenie Senatu.

Warszawa, 19 grudnia. (Sz.) We wtorek o godz. 4 popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu, na którym uchwalony ma być projekt ustawy o konwersji kredytów długoterminowych. Ponadto na posiedzeniu tem przeprowadzona ma być dyskusja nad ostatnim ekspozé premiera Prystora.

## Zmiany na placówkach konsularnych.

Warszawa, 19 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że sekretarz stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów radca Paweł Morsztyn powołany zostaje z dniem 31 marca przyszłego roku do centrali MSZagr. Stanowisko jego obejmie radca dr. Władysław Kulski. Z dniem 1 kwietnia 1933 r. odwołany zostanie do centrali MSZagr. konsul w Tuluzie A. Mikucki i wicekonsul w Rzymie W. Dostal, oraz sekretarz konsulat generalnego w Paryżu St. Starczyński.

## Jak doszło do tajnego zebrania na Politechnice Lwowskiej.

Od grona profesorów wyższych uczelni we Lwowie Agencja Wschód otrzymuje następujące uwagi. W toku rozprawy doraźnej przeciwko terrorystom ukraińskim, ujawniony został szczegół niezwykle sensacyjny, dotyczący przygotowań terrorystów przed wykonaniem zamachu. Terorysty obrali sobie mianowicie budynek Politechniki Lwowskiej, za punkt zboru i istotnie zeszli się w tym budynku pod zegarem, wymyśliли sobie hasła, a następnie jakiś czas w budynku Politechniki zatrzymali się.

W tej chwili ustalić trudno ilość ewentualnych spotkań i wszystkie towarzyszące tym spotkaniom momenty, uderza jednak fakt, że zamachowcy obrali sobie budynek wyższej uczelni na zebranie konspiracyjne. Niewątpliwie zamachowcy musieli się czuć w tym budynku bezpieczni, gdyż ostrażna ich organizacja nie dopuściłaby do fałszywych kroków i łatwej dekonspiracji.

Wyżej przytoczone szczegóły muszą wywołać jaknajwyższe refleksje na temat panujących na wyższych uczelniach stosunków, o których od wielu lat się mówi i pisze. Na terenie

wyższych uczelni dzięki wytworzonej sytuacji jest dziś tak, że rektorzy, względnie powołane organy, nie mają dostatecznych środków, aby wykonywać w całej pełni kontrolę nad gmachami i osobami które do gmachu tego przybywają.

Istnieje wprawdzie zwyczaj, że służba uniwersytecka kontroluje w pewnych wypadkach osoby wchodzące do gmachu, na jaskrawym jednak przykładzie widać, że kontrola ta dorywcza i nieścisła, ośmiela zbrodnicze jednostki do wyzyskania sytuacji i dysponowania budynkiem najwyższej uczelni dla celów zbrodniczych, antypaństwowych i terrorystycznych. Toczony się przed sądem doraźnym proces ujawnił, jak dalece niedostateczna jest organizacja obrosła przed nad użyciem sytuacji przez elementy przestępcze.

Jeżeli doda się do tego, że nawet organy bezpieczeństwa nie są uprawnione z własnej inicjatywy wchodzić na tereny uniwersyteckie, by śledzić przestępców, to powstaje problem, który powinien być w interesie bezpieczeństwa najszerzego ogółu natchmiast przemysłany i rozwiązany.

## Wiceprezydent miasta dr. Stroński piętnuje ataki „Kurjera Lwowskiego”.

Od p. Wiceprezydenta miasta, posła dr. Zdzisława Strońskiego otrzymaliśmy z prośbą o ogłoszenie następujące pismo:

W ciągu kilku miesięcy „Kurjer

Lwowski”, pewny swej prasowej bezkarności, umieścił szereg oszczerczych artykułów i wzmianek, w których naśmiewał moją działalność z lat ubiegłych (oraz czynności w Towar-

### NAJMIŁSZY PODAREK GWIAZDKOWY



### TO PŁYTA COLUMBIA

Polecamy: Kolędy w wykonaniu świetnego tenora STEFANA WITASA, chóru akadem. koła muzycznego, CHÓR ERJANA. Bardzo ciekawe płyty dla dzieci i inne. PŁYTY COLUMBIA NIE SZUMIĄ. 6.67

zystwie Szkoły Ludowej i Prezydium Miasta. Ostatnia notatka, równie świadomie fałszywa jak wszystkie poprzednie, okazała się w poniedziałkowym numerze tego pisma.

Konieczność drukowania sprostowań była chyba dla redakcji „Kurjera Lwowskiego” dostatecznym dowodem, iż opiera się ona na fałszywych informacjach.

Bandytyzm metod i ich nieczystość zakorzeniły się tak dalece w Redakcji „Kurjera Lwowskiego”, że chociaż zdaje sobie ona dokładne sprawę ze swoich fałszów to jednak nie przestaje atakować mnie w sposób oszczerczy na łamach swego pisma.

Oświadczam że podobne ataki nie mogą mnie w niczem dotknąć a sąd nad ich autorami pozostawiam uczciwej opinii publicznej.

Dr. Zdzisław Stroński.

## Dar ks. J. Radziwiłła.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G) Ks. Janusz Radziwiłł ofiarował na rzecz głodujących dzieci z warszawskich szkół powszechnych wagon kartofli, 10 worków cukru i 30 kozłów, ubitych na polowaniu, oraz zadeklarował 1500 złotych, płatnych w pięciu ratach miesięcznych.

## Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (G) W dzisiejszym dniu ciągnięcia 26-tej Pol. Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

15.000 zł. na nr. 1721,  
po 10.000 zł. na nr. 62690 104707,  
po 5.000 zł. na nr. 2165 114906,  
po 2.000 zł. na nr. 46667 74316 83234 91974 93694 122333,  
po 1.000 zł. na nr. 74710 86339,  
po 500 zł. na nr. 10880 28200 43000 53518 92319 103913 126997,  
po 400 zł. na nr. 25203 39509 11344 63517 117773 123502 135597 138989.

## Nowe miasto włoskie.

Rzym, 19 grudnia. Mussolini dokonał wczoraj uroczystej inauguracji nowego miasteczka Littorio założonego przez byłych uczestników wojny o 60 km. na południe od Rzymu. Ludność nowego miasteczka liczy 10.000 rolników, byłych uczestników wojny, posiada urząd miejski, pocztę, dworzec kolejowy itp. Wszystkie budynki powstały ściśle pod kątem wskazań hitbjeny i najnowszych kierunków architektonicznych.

Mussolini wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie powstania tego miasta, które jest wyrazem twórczych dążeń faszystów.

## Zamachy gazowe na sklepy wiedeńskie.

Wiedeń, 19 grudnia. Wczoraj narodowi-socjaliści dokonali w wielkim domu towarowym Gerngrossa na Mariabliherstrasse podczas ożywionych zakupów przedświątecznych zamachu gazowego. W różnych miejscach domu towarowego podłożyli szereg rurzek szklanych zawierających gaz łzawiący, oraz bomby cuchnące. Rurki takie znalezione w 15 miejscach. Publiczność kupująca rzuciła się gwałtownie ku wyjściu.

Również przed domem towarowym Krupnika narodowi-socjaliści rzucili bomby gazowe w celu wypłoszenia kupujących. Na szybach domu naklepił oni ulotki z napisem „nie kupujcie u Żydów”. Policja aresztowała dwie osoby, podejrzane o podłożenie bomb gazowych oraz 32 kolporterów ulotek antysemitkich. Dokonano również rewizji w domu Brunnaym przy Hiltferrgasse i w domach hilerowskich w poszczególnych dzielnicach Wiednia.



# Akademja polsko-jugosłowiańska.

Warszawa, 17 b. m. z okazji urodzin króla Aleksandra I. jugosłowiańskiego, Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie, ponne owacji, wśród jakich Skupczyna i Senat jugosłowiański ratyfikowały umowę polsko-jugosłowiańską w sprawie współpracy kulturalnej, urządziło uroczystą akademię, na którą przybyli: Premier Prystor, marsz. Switalski i Raczkiewicz, min.

Jędrzejewicz, Ludkiewicz i Boerner, podsekretarze stanu, generalicja i w. in. Obecny był również delegat jugosłowiańskiego ministra oświaty, wielki przyjaciel Polski, Beneszczyk.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu jugosłowiańskiego, przemówił prezes Stow. polsko-jugosłowiańskiego poseł dr. Dybowski, poczem przemawiał prezes komisji zagranicznej sejmu poseł

Janusz Radziwiłł, przypominając liczne węzły, jakie zawsze łączyły i łączyć będą Polskę z bratnim narodem słowiańskim. Na zakończenie przemawiał poseł jugosłowiański w Warszawie min. Lazarewicz, który następnie wznosił okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego. (PAT)

## Szwajcaria czci pamięć ś. p. G. Narutowicza.

Zurych, 19 grudnia. Z okazji rocznicy śmierci ś. p. prezydenta Narutowicza na Politechnice odbyła się podniosła uroczystość z udziałem również wybitnych osobistości Szwajcarii.

## Drang nach Osten.

Berlin, 19 grudnia. Półurzędowo donoszą, że akcja kolonizacyjna poza Prusami Wschodnimi, Pomorzem i Marchią rozszerzona również będzie na Śląsk niemiecki, gdzie na cele osadnictwa przeznaczonych zostało 200 tysięcy morgów. (PAT)

## Porażka Niemiec.

Gonewa, 19 grudnia. Komitet, zajmujący się sprawą stosowania reformy rolnej w Polsce, zebrał się ponownie i zakończył swe prace. Jak słychać, komitet zadecydował, że nie ma podstaw do zmiany odrzuconego przez Niemcy raportu, gdyż Neurath nie przedstawił żadnych nowych argumentów.

Delegacja niemiecka wzywała do Ge newy kierownika wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagr. i specjalistę spraw mniejszościowych, Meyera. (PAT)

## „Dla utrzymania pokoju wewnętrznego“

Berlin, 19 grudnia. Gabinet Rzeszy odbył 17 bm. 2-godzinne posiedzenie, na którym uchwalono uchylić szereg zarządzeń dekretowych.

Zachowane w mocy postanowienia ujęte będą w nowym dekrete p. n. „Dla utrzymania pokoju wewnętrznego“, który ogłoszony będzie za parę dni. Zachowane być mają przepisy o ochronie osoby prezydenta Rzeszy, zaostrzeniemi jeszcze w tym względzie kar, dalej o ochronie ustroju państwa i barw państwowych. Rozejm po 1 stycznia 1933 nie będzie przedłużony. Przepisy na wypadek nowych zaburzeń zostały obostrzone. Skreślenie przepisów, zakazujących b. cesarzowi Wilhelmowi powrotu do Niemiec, według biura Conti, nie mogą być obecnie uchylone, gdyż nie weszły one w swoim czasie wcale do ustawy o ochronie republiki, ileż w Reichstagu nie można było zebrać wymaganej większości 2/3 głosów. (PAT)

## Internowani na krążowniku przewódcy powstania.

Buenos Aires, 19 grudnia. Rząd zlikwidował energicznie spisek antyrządowy. Były prezydent republiki Irigoyen został przewieziony na wyspę Martin Gracia. Wśród aresztowanych którzy znajdują się na pokładzie krążownika Vincenzo de May, znajdują się przywódcy radykałów. Powstanie było przewidziane na dzień 30 grudnia i miało objąć wszystkie prowincje.

Krążownik, na którym internowano przywódców niedoszłego powstania, opuścił tutejszy port. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że sytuacja jest zupełnie opanowana, i że będą stosowane wszelkie represje przeciwko najmniejszemu zaburzeniom. Opinia publiczna i prasa popierają stanowisko rządu. (PAT)

## „Nie mogą obiecać rewizji długów“.

Waszyngton, 19 grudnia. Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił państwa dłużnicze, że jest gotów prowadzić dyskusję w sprawie długów, jednak sprzeciwia się konferencji ogólnej w tej sprawie i nie może obiecać rewizji. (PAT)

Paryż, 19 grudnia. Korespondent

waszyngtoński „Echo de Paris“ donosi, że niektórzy członkowie kongresu do magają się represyj wobec Francji. Oplata za paszporty obywateli amerykańskich, wyjeżdżających do Francji, ma być znacznie podwyższona, w każdym razie jednak nie na 5000 dolarów, jak to proponował senator Mac Kellar.

## „Dni rządu Schleichera są policzone“. Tak twierdzi Adolf Hitler.

Berlin, 19 grudnia. Na posiedzeniu pruskiej partii narodowo-socjalistycznej Hitler wygłosił mowę, w której zaatakował program rządu kanclerza Schleichera. Dni gabinetu Schleichera — oświadczył Hitler — są policzone. Mowa kanclerza była słaba i bezbarwna.

Hitler zapowiedział, iż rachuby wrogich stronictw na rozbicie w obozie narodowo-socjalistycznym nie zostaną urzeczywistnione. Obecne wydarzenia powinny pouczyć Wilhelmstrasse, że partii narodowo-socjalistycznej nie można zniszczyć. (PAT)

## Sprawa ataku gazowego z r. 1915 przedmiotem rozprawy sądowej.

Berlin, 17 grudnia. Trybunał stanu w Lipsku wydał 17 b. m. wyrok przeciwko byłemu szeregowcowi 234 pułku piechoty niemieckiej, Jägerowi, oskarżonemu o zdradzenie w kwietniu 1915 r. Francuzom ówczesnych przygotowań czynionych przez Niemców do pierwszego ataku gazowego pod Langemarkiem.

Sąd skazał Jägera na 10 lat ciężkiego więzienia z utratą praw obywatelskich. Akt oskarżenia zarzucał Jägerowi, że przeszedł w r. 1915 na stronę Francuzów, mając na sobie ochronny

sprzęt przeciwgazowy.

Po raz pierwszy wytoczono mu proces w r. 1920, lecz proces ten został umorzony. Nowe postępowanie karne przeciwko niemu wdrożono po ukazaniu się w czasopiśmie zagranicznych notatki, że zamierzone wykonanie pierwszego ataku gazowego zostało zdradzone Francuzom przez uciekiniera niemieckiego. Jako okoliczność łagodzącą, zaliczono Jägerowi fakt, że atak gazowy z dnia 22 kwietnia 1915 powiódł się pomimo zdrady. (PAT)

## Jakie wyroki wydają sądy w Niemczech

Pila, 19 grudnia. Przed sądem w Pile odbyły się trzy rozprawy, stanowiące epilog napadu hitlerowców na polską ludność w Głomsku w powiecie złoczewskim w sierpniu r. b. Oskarżonym był Polak Kujawa ze Złoczewa oraz 4 hitlerowców.

Mimo zeznań licznych świadków polskich, że Polacy byli często napadani oraz że Kujawa działał w obro-

nie własnej, sąd dał wiarę świadkom niemieckim, wśród których byli liczni hitlerowcy, i uznał Kujawę winnym wywołania zajść, skazując go na 6 tygodni więzienia za uszkodzenie ciała, podczas gdy hitlerowcy zostali skazani za niebezpieczne uszkodzenia ciała na śmiesznie niskie kary pieniężne 10—25 mk. (PAT)

nych w pobliżu tych miejscowości. Kursy te prowadzi lustrator Związku p. Stefan Bayda-Sobolewski. (Wschód)

## NIEUGIĘTE STANOWISKO IZBY DEPUTOWANYCH.

Paryż, 19 grudnia. 17 bm. popołudniu przewodniczący komisji spraw za granicznych zwołał posiedzenie komisji w celu stwierdzenia, czy słonna jest zmienić decyzję o odroczeniu płatności raty grudniowej wzajemnej za przyrzeczenie rządu waszyngtońskiego, że okaże się bardziej pojednawczy w kwestii długu francuskiego. Odpowiedź komisji wypadła negatywnie.

To samo stanowisko zajęła komisja finansowa Izby deputowanych. (PAT)

## Nowy rząd belgijski.

Bruksela, 19 grudnia. Utworzono nowy rząd, w składzie następującym: premier de Broqueville, sprawy zagraniczne Hymans, obrona narodowa De Beze, sprawy wewnętrzne Poulet, finansy Jaspard i in. (Razem 7 katolików i 5 liberałów. (PAT)

## Redukcja kolejarzy w ZSSR.

Moskwa, 19 grudnia. Ukazało się rozporządzenie komisarza ludowego komunikacji Andrejewa, zapowiadające znaczną redukcję personelu kolejowego sowieckiego. W dyrekcjach kolei redukcji ma ulec 20 proc. pracowników, zaś w rejonach eksploatacyjnych do 15 proc. Redukcje mają być dokonane w terminie do 20 stycznia roku przyszłego. (PAT)

## Synowie zabili ojca.

Paryż, 19 grudnia. Przed sądem w Wersalu stanęli dwaj włoscy chłopcy, 15- i 17-letni bracia Roveyza, oskarżeni o zamordowanie ojca. Chłopcy przyznali się do morderstwa, motywujać je bojaźnią przed brutalnością i terorem ojca. (PAT)

## Napad na plebanję.

Lublin, 19 grudnia. Wczoraj wieczorem na plebanję w Kornicy napadło 3 uzbrojonych bandytów i steroryzowany proboszcza, rozbili kasę, rabując 190 zł. Następnie zrabowali z sąsiadującej z plebanją Kasy im. Stefanyka około 400 zł. Dochodzenia wdrożono. (PAT)

## Zamordował listonosza.

Cieszyn, 19 grudnia. Pod wsią Lipowice koło Ustronia zamordował onegdaj listonosza Malysza. Morderca spleśniał przez przechodnia, umknął, porzucając zrabowaną listonoszowi torbę z pieniędzmi.

W toku posęgu władze bezpieczeństwa ujęły w sobotę o g. 11 niejakiego Jana Chrapkę z Lipowca, rzekomo syna wójta. Chrapka przyznał się do popełnienia morderstwa. (PAT)

## Aparatury kinowe zajęte przez Straż graniczną.

Przemyśl, 19 grudnia. Małopolska Straż graniczna zajęła w większości kinoteatrów w Małopolsce aparaty dźwiękowe, a w szczególności motorki elektryczne i fototele jako pochodzące z Niemiec.

## Aresztowanie dra Barwińskiego.

Lwów, 19 grudnia.

W związku z zeznaniami Żurakowskiego na sobotniej rozprawie przeciwko zamachowcom z Gródka Jagiellońskiego w sprawie dostarczania im alibi przez dr. Barwińskiego, władze sądowe nakazały aresztowanie dr. Barwińskiego.

## Samobójstwo bezrobotnego w ogrodzie Koscuszk.

Lwów, 19 grudnia.

17 bm. wieczorem, po godz. 18-tej w alei ogrodu Kościuszk. znaleziono leżącego na ziemi mężczyznę, który wiał się z bólu. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które odwiozło go do szpitala. Stwierdzono, że jest to 20-letni bezrobotny, Mojżesz Scher.

Z niewiadomych przyczyn napił się on w celu samobójczym kwasu solnego. Stan jego zdrowia jest niezwykle groźny



# Dlaczego kompromis z opozycją jest wykluczony?

Każda enuncjacja wychodząca z obozu rządowego, huczi z natury rzeczy rozległe echo w społeczeństwie, zwłaszcza, o ile padła z ust czołowych działaczy i przywódców. Enuncjacje takie, w soczewce niewielu słów skupiają zazwyczaj zasadnicze tezy i sformułowania, są rozkazem dla jednych apelem i wezwaniem dla reszty społeczeństwa. Wnoszą one w rozgwar codziennego życia ton poważnej debaty, o podstawowych zagadnieniach polskiej rzeczywistości. Równocześnie zaś każda z tych enuncjacji, jest punktem wyjścia dla prasowej ofensywy opozycji, która zniekształcając treść i intencje wywodów, usiłuje zamącić opinię i dorabia swoisty komentarz plotek i pobożnych życzeń.

Przemówienie prezesa W. Sławka na warszawskim walnym zjeździe Związku Legionistów skomentowane w prasie opozycyjnej, jako gest rezygnacji, jako próba rzucenia mostów między obozem rządzącym a warcholą opozycją. Z nieszczerą radością podkreślono tu ustępy przemówienia, w których prezes W. Sławek wypowiedział się przeciw dyktaturze, jako formie rządzenia i ze współpracą z temi czynnikami, które, stojąc poza obozem legionowym, stają z pobudek ideowych do warsztatów zespołowej roboty. Niema w tych złośliwych komentarzach oczywiście ani słowa prawdy, co więcej, niema w nich nawet dobrej wiary w słuszność kazuistycznej argumentacji.

Dzisiejsze rządy w Polsce są rządami większości. Tego faktu nie zmieniały humor opozycji, ani banderki Witosy, ani krecia robota OWP., ani brak zaufania do Rządu pośła Zaremby i towarzyszy z pod czerwonego znaku. Rząd w swej codziennej państwowotwórczej pracy opiera się o zdecydowaną większość ciał parlamentarnych, które są emanacją woli i nastrojów politycznych społeczeństwa. Obok tego nieodpartego sprawdzianu istnieje i drugi: ład i spokój, panujący w Państwie, mimo szalejącego kryzysu i niedoli

mas i mimo demagogicznej, anarchicznej działalności ugrupowań opozycyjnych, dowodzą niezbicie, że społeczeństwo w olbrzymiej swej większości aprobuje linię polityczną i gospodarczą rządu i podporządkowuje się ochotnie jego wskazaniom.

Jeśli więc prezes W. Sławek przedstawia się dyktaturze, jako formie rządzenia, która zabija w społeczeństwie inicjatywę i zdolność do samodzielnego borykania się z losem, daje tylko aprobatę istniejącemu dziś stanowi rzeczy. Nie przekreśla przez to ani jednej karty z dotychczasowej działalności obozu legionowego. Obóz ten zyskał dziś dla swych haseł aprobatę większości społeczeństwa. Lecz niemniej przeto poczytuje za swą zasługę, którą się szczyci, że w momencie, gdy Państwo stało nad brzegiem przepaści, eksploatowane cynicznie przez rządy prywaty i partyjne krótkowidztwa, obóz legionowy umiał — na rozkaz Marszałka Piłsudskiego — zdołać się na odwagę decyzji i chwycił w swe ręce ster władzy dla ratowania Ojczyzny. I wierna, ofiarna służba Państwu będzie temu obozowi zawsze drogowskazem, będzie drogowskazem ważniejszym od dylematu, rządu większości, czy rządu mniejszości?

Obóz legionowy w pełnym poczuciu odpowiedzialności za losy ojczyzny, nie może oczywiście zadowolić się tylko obecnym układem sił politycznych w Państwie. Ma ambicję — jak rzekł prezes W. Sławek — związać, jak najciśniej wszystkie lepsze elementy w Polsce ze swą tradycją, swym myśleniem, ze swą gotowością służenia spr-

wie państwowej. Ma ambicję, aby w dalszym ciągu być awangardą tego potężniejącego z dniem każdym obozu, który odwrócił się od etykietek i korzyści partyjnych, a stał do pracy pod hasłem: Najwyższym prawem — dobro Państwa.

Tylko ludzie, którzy cały kunszt rządzenia oparli na systemie niemożliwych kompromisów i rezygnacji z wierności programom, mogą w tym apelu prezesa W. Sławka dopatrzeć się nuty rezygnacji czy otwarcia na ścieżkę wrót dla polityki oportunistycznej. Ten apel jest wyrazem wiary w wartość ideową i w prężność legionowego obozu który nie tylko zachował nie skalany swój dumny sztandar walk i trudów dla niepodległości i potęgi ojczyzny, ale pragnie przeorać duszę społeczeństwa i wpoić wń trzy hasła: wiarę w Państwo; zdolność łamania przeszkód; instynkt bezinteresownej pracy obywatelskiej.

Dla ludzi konjunktury, ludzi kariery, dla charakterów słabych i służalczych niema miejsca w legionowym obozie. Trzykrotnie podkreślał to ostatnio prezes W. Sławek: i w mowie zjazdowej i w okólniku do organizacji lokalnych BBWR, i wreszcie ostatnio na zebraniu parlamentarnego klubu BB. „Warunkiem naszego wpływu jest nasza siła moralna. Jak na wojnie, tak i w życiu codziennym społeczeństwa — a specjalnie w warunkach trudnych — siły moralne stanowią o zwycięstwie”.

Obóz legionowy, posłuszny wezwaniu swego przywódcy, będzie i nadal w życiu Polski współczesnej awangardą czynu i służby Państwu. Ra.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

## Historja i znaczenie P. K. O.

Na życzenie Ministerstwa Poczty i Telegrafów przystąpiła lwowska okręgowa dyrekcja do zorganizowania cyklu odczytów z działalności przedsię-

biorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Doskonały odczyt inauguracyjny pt. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon a życie gospodarcze” wygło-

sił już w końcu listopada dr. Jasiński wicedyr. Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

W sobotę 17 grudnia po raz drugi zapełniła się szalenie wielka sala Izby Przem.-Handl. Na wstępie powitał p. prezes Dominik Moszoro reprezentantów władz, miasta, PKO, i prasy, wyrażając zadowolenie z powodu tak licznej frekwencji słuchaczy, których nawet sala pomieścić nie może, poczem odczyt pt. „PKO. — idee rozwoju, znaczenie jej w życiu gospodarczym — rola urzędów pocztowych w jej działalności” wygłosił p. radca Mgr. Michał Cwikłowski.

Na wstępie przedstawił prelegent historię organizacji PKO. od chwili jej powstania tj. od 16 stycznia 1919 i jej szybki rozwój po dzień dzisiejszy, poczem przystąpił do omówienia poszczególnych kierunków działalności PKO., a mianowicie działalności oszczędnościowej, obrotu czekowego, działalności kredytowej, dalej ubezpieczeniowej i wreszcie czynności komisyjnych.

Mówiąc o działalności kredytowej, podkreślił p. radca Cwikłowski rolę, jaką odegrała PKO. w gromadzeniu poważnych kapitałów rodzimych i celowym zużytkowaniu ich dla kredytu długoterminowego, w postaci skupu rozmaitych papierów wartościowych, a szczególnie obligacji i listów zastawnych B. G. K. i P. B. R.

PKO. posiada dzisiaj jedną trzecią emisji papierów wartościowych, emitowanych przez banki państwowe, a jedną szóstą emisji innych papierów długoterminowych; spełnia zatem w odbudowie kredytu długoterminowego dominującą rolę.

Na zakończenie przedstawił prelegent rolę urzędów pocztowych w całości działalności PKO., konkludując, że cały ten znakomity i dla życia gospodarczego ważny rozwój agendy PKO. — zawdzięcza ta instytucja mrończej pracy gęsto rozsianych w całym państwie urzędów pocztowych.

P. prezes Moszoro, dziękując prelegentowi oraz słuchaczom, zapowiedział dalszy ciąg odczytów w najbliższym czasie. Mast.

**Dżentelmeni szykują na święta kolekcje papierosów w ozdobnych pudetkach, bo zawierają one osiem najwyższych gatunków (razem 100 sztuk) do wyboru gości. — To jest elegancja i gościnnie.**

ZE SZTUKI.

## Zamknięcie wystawy Stryjeńskiej. Bieżąca wystawa w M. Muzeum Przemysłu Art.

Wystawę Stryjeńskiej zamknięto przy „pełnym komplecie”. Wystawę zwiedziło ponad 5 tysięcy osób! Rzecz u nas zarówno niespotykana jak i godna zastanowienia. Wygląda to trochę na paradoks, że entuzjazm mas, jaki obserwowaliśmy z okazji zeszłorocznej wystawy Stryków, objawił się powtórnie teraz. W czym szukać popularności tej młodej artystki? Czy w jej dekoracyjnych walorach i zbliżeniu się do sztuki ludowej? Sądzić, że nie. Wystawa np. drzeworytów ludowych lub malowideł na szkle, ich barwność i folklor z „pierwszej ręki” dabyły deficyt wystawowy. Czy w jej żywiołym talencie? Nie. Czy wszystkie bowiem wystawy, które przesuwają się przed oczyma społeczeństwa a nie cieszą się wysoką frekwencją, reprezentują same nieutalentowane jednostki?

Dzisiejszy stan popularności, jaką zdobyła Stryjeńska w naszej słabo reagującej masie kulturalnej, nie wynika z najoczywistszych i istotnych warto-

ści jej twórczości, lecz po pierwsze: jest efektem tych wszystkich ubocznych względów i akcesoriów, jakie towarzyszą wybitnie zdolnej jednostce, w jej życiu i sztuce (są to sprawy raczej prywatne, a przez ogół doprowadzone niejako do sensacji) — a po drugie: obrazy jej biorą najszerzą publiczność nie tem, co w nich jest z umieszczenia twórczego i świeżości plastycznej, lecz nadewszystko tem, że z nich można dużo „wyczytać”. Nasz przeciętny widz lubi czytać z obrazów (bo tak go wychowali) a za mało patrzy. T. zn. szuka treści nie malarzkiej, lecz tabularnej. Ze względu na tematowość kartonów i ilustracji Stryjeńskiej, jest tej fabuły sporo, ale wielkość artystki opiera się jedynie na założeniach formalnych i kompozycyjnych i to znacznie więcej jak na kolorystycznych lub fakturalnych. Kiedy wreszcie zmienimy okulary, przez które patrzymy na współczesne malarstwo?

Salę Muzeum Przem. Art. wypełnio

no nowymi ekspozycjami. Oglądamy obfity zbiór grafiki Stan. Jakubowskiego, artyści z Krakowa. Dał on się poznać przed 2 laty u nas i zyskał opinię krytyczną dla swej twórczości, w różnych sposobach graficznych wyposażeń, dzięki wysokiej technice i obliczu artystycznemu, na które składała się swojska tematyka romantyczna i malarzkie, impresjonistyczne traktowanie plansz, szczególnie akwaforów. Obecny pokaz jednakże niema poprzedniego poziomu i nosi za mało charakter „gwiazdkowy”. Artysta pokazuje prace, które w odbiciu jedną, ciemną farbą mają dużo wyrazu graficznego, w kilku kolorowych odmianach, obliczonych na łatwy efekt i przez to sam obniża niveau swej sztuki. Również obecne monotypie, do złudzenia przypominające olejne malarstwo, nie wiążą się z naszym wspomnieniem o dawniejszych jego monotypiach, pełnych rzetelnego eksperymentu i ciepła graficznego. Czy nie zadużo monotypii, jak na wystawę grafiki? Ten rodzaj, stojący na pograniczu malarstwa i grafiki, polega na odbijaniu z płyty obrazu, który wykonano na niej wprost farbą, bez rytowania i kwaszenia, i dlatego uzyskuje się tylko jedną odbitkę. Technika ta nada się do rozmaitych prób

a jej najsilniejszy argument graficzny, to „smak”. Niezmiernie dużo tego widać posiadając monotypie Degasa lub naszego Weissy. Natomiast monotypie Jakubowskiego, bezwzględnie tym razem imitujące olej, cierpią na brak tej odmienności graficznej. Stwierdzić jednak trzeba, że artysta posiada wielką rutynę techniczną, jak świadczy o tem wyraziste, mocne w efektach czarno-białych, niektóre akwaforów.

Wielką salę wypełniają interesujące wyroby, pochodzące z lokalnych warsztatów, jak hafty, kilimy, zdobnictwo meblowe i skórzane, galanteria i drobna plastyka. Przeważną część tych działów wystawia w szerszym zakresie „Krag”, zrzeszenie młodych artystów-zdobników (absolwentów wydziału sztuk zdobnych Szkoły Technicznej we Lwowie). Ogół powinien się zainteresować temi wytworami i to nie bynajmniej dla szlachetnej idei popierania sztuki u nas, ale poprostu dlatego, że wytwórczość ta jest piękna, celowa i całkowicie pożyteczna. Kto się otoczy takimi rzeczami, a są one obliczone na przeciętną możliwość materialną, lub zechce nimi uzupełnić wnętrze modnego mieszkania (oby takie zdarzało się u nas), podniesie wartość mieszkania swego, i odpocznie o słońcu.



# Wiadomości bieżące

20

grudnia  
1932

Wtorek

Teofila

Wtorek: Tomasz ap.

Wschód słońca 7:42

Zachód słońca 15:25

## TEATR WIELKI.

Wtorek 20 bm. godz. 7.30 „Z małej chmury...” Abon. 4.

Sroda 21 bm. godz. 7.30 „Oreusz w Piekłach” opera. (przedstawienie sprzedane.)

Czwartek 22 bm. godz. 7.30 „Z małej chmury...” Abon. 4.

Piątek 23 bm. godz. 7.30 „Z małej chmury...” Abon. 4.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 20 bm. z powodu próby generalnej Jima i Jilla przedstawienie zawieszono.

Sroda 21 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill” komedia muzyczna, premiera. Abon. 5.

Czwartek 22 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna. Abon. 5.

Piątek 23 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna. Abon. 5.

Sala Colosseum. Film Frankenstein oraz zespół „Wesoły Amor”.

## KINOTEATRY.

ADRIA: „Na Sybir”.

APOLLO: „Oskarżona”.

ATLANTIC: „Pieśń miłości”.

CASINO: „Laurela i Hardego dole i niedole oraz Wybawcy Europy”.

CHIMERA: „Kochanek o północy”.

GRAZYNA: „W Gabinetach lekarza”.

J. „Milczący wróg”.

KOPERNIK: „Pod fałszywą flagą”.

MARYSIENKA: „Pod fałszywą flagą”.

OAZA: „Bunt sumienia” oraz rewja.

PALACE: „100 metrów miłości”.

PAN: „Góry w płomieniach”.

PASAZ: „On albo ja” oraz „Pat i Patachon w Lunaparku”.

PROMIEN: „Szukaj kobiety” oraz rewja.

RAJ: „Dobranoc, Wiedniu!”.

STYLOWY: „Wielkomiejskie ulice”, oraz rewja „Wesoły świąteczny”.

ŚWIT: „Student z Pragi”.

UCIECHA: Harry Peel w pogoni za czarną maską.

— Dziś we wtorek odbędzie się koncert pianisty Henryka Miesesa. Na koncert ten ustalone zostały bardzo niskie ceny miejsc, umożliwiające najszerszym sferom usłyszenie tego bardzo utalentowanego artysty. 3444

— Teatr Wielki. „Z małej chmury” — świetna, pełna humoru i radosnej pogody komedia Brunona Franka, grana będzie dziś w Teatrze Wielkim. Interesująca, obfitująca w niespodziewane momenty akcja, procent. Wszystkie bowiem ekspozyty, czy to będzie kilim, czy naczynie z metalu na kwiaty, czy szal, poduszka lub kasetka na papiesory, odznaczają się prostotą układu, spokojem form i dystynkcją harmonii barwnej. Warto się temu przypatrzeć.

Poza „Kręgiem” widzimy smaczne w układach i zespołach barwnych kilimy p. Atlas-Englanderowej, hafty p. Kohnowej o wzorach staropodhalańskich, pomysłowe w wyrazie zabawki, przywiezione z Paryża a wreszcie ekspozyty kursów zdobnictwa w metalu i skórze, które prowadzi stale przy M. Muzeum Prz. Art. p. W. Fedorski. Są to przedmioty z metalu, użytkowe, zdobione trwale logicznym w kompozycji ornamentem, dalej wyroby skórzane i oprawa w skórze z tłoczeniem zdobnictwem (w dobrym wykonaniu kursisty p. Ostrowskiego), poduszki aplikowane (w wykonaniu p. Kalitowej) i inne przedmioty, potrzebne dla uzupełnienia wnętrza, stojące na dobrym poziomie tego rodzaju wytwórczości.

Wystawy takiej produkcji spełniają nie tylko praktyczną rolę dla wytwórcy i konsumenta, ale przede wszystkim mogą dodatnio wpłynąć na urabianie się smaku estetycznego u ogółu.

Ludwik Tyrowicz.

# Uroczystość w Tow. Muzycznym.

Polskie Towarzystwo Muzyczne święciło w ubiegłym tygodniu piękną uroczystość. Miała ona charakter ścisłe domowy i ograniczała się do skromnych rozmiarów, ale nacechowana była, obok prostoty, prawdziwą serdecznością. Wywołała ją chęć objawienia radości z powodu równoczesnego odznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi pięciu wybitnych członków Wydziału Towarzystwa, względnie utrzymywanego przez nie Konserwatorium, mianowicie dyrektora dr. Soltysa, radcy dr. Kulczyckiego oraz profesorów Neuhausera, Siadka i Wolfsthal'a i złożenia im życzeń z powodu tak zaszczytnego objawu uznania. W małej sali gmachu Polskiego Towarzystwa Muzycznego zgromadzili się: cały Wydział, grono profesorów, liczny poczet członków Chóru i przedstawicieli uczniów, aby tym wszechstronnym składem zebrania stwierdzić żywy udział, jaki cała instytucja bierze w tak niezwykle ważnej akcji nagrodzenia wieloletniej pracy i zasługi. Zaznaczył to dobitnie w zagajającym przemówieniu prezy-

dent Dembowski podkreślając, jak to i następni mówcy uczynili, że w przynajmniej tylu naraz odznaczeń przeważnie najdłużej a najowocniej pracującym członkom Polsk. Towarzystwa Muzycznego zawiera się najwyższe uznanie dla samej instytucji, której blisko wiekowa znakomita działalność w służbie idei, daleka od czczego rozgłosu i pustej reklamy, stanowi cenną kartę w dziejach naszej sztuki i kultury nie tylko w dziedzinie, będącej jej siedzibą. Po kolejnych przemówieniach gratulacyjnych prof. Ottawowej innieniem grona nauczycielskiego, radcy Kuzińskiego imieniem chóru i ucznia Frączkiewicza imieniem kolegów, przeplatane pięknymi produkcjami choralnymi pod batutą prof. Hausmana i wykonaniem tria fortepianowego Chopina przez uczniów, oraz dzieł czynnych przemówieniach dyr. Soltysa i radcy Kulczyckiego, wspólna fotografia uczestników zakończyła miłym ciepłem owiane jakby rodzinne święto, które wszystkim obecnym pozostawiło trwałe podniesienie wrażenia.

# Z życia Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR.

W ubiegłą sobotę Klub Towarzyski urządził dla swoich członków „Wesoły wieczór artystyczny” na który złożyli się producenci akademickiego zespołu rewelersów „Esbenar”, pięknie i z temperamentem odśpiewane przez Wp. Stachelską wesołe piosenki pióra p. W. Budzyńskiego, imitacje w niezawodnym wykonaniu p. Wierszka, trzcinie podchwytne scenka z „Pasażu” w wykonaniu p. Wajdy, wreszcie piosenki w znakomitej interpretacji p. Wiktora Budzyńskiego, organizatora tego naprawdę bardzo wesołego wieczoru.

Nader licznie zebrani członkowie, których sale Klubu ledwie mogły pomieścić, żywo i serdecznie oklaskiwali produkcje artystów, zmuszając do kilkakrotnego bisowania. Przyjemna i serdeczna zabawa towarzyska przy dźwiękach orkiestry 40 p.p. przeciągnęła się do późnej nocy.

# Usprawienie lecznictwa specjalistycznego w Kasach Chorych.

Zjazd lekarzy naczelnych Kas Chorych we Lwowie, odbyty dnia 18 bm. przy współudziale delegata Ogólnopolskiego Związku Kas Chorych w Polsce dr. Kłuszyńskiego, miał jako dalszy cel poinformowanie społeczeństwa o dzisiejszej dobie częstych ataków na ubezpieczenia chorobowe, w jakim kierunku zdąża praca organizacyjna w Kasach Chorych.

Dając stałe do podniesienia poziomu lecznictwa w Kasach Chorych Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie zaprosił na tę konferencję wszystkich lekarzy naczelnych z terenu 4-rech Województw, której tematem było wszechstronne omówienie spraw lecznictwa specjalistycznego w terenie i nowoorganizowanym szpitalu lwowskiej Kasy Chorych przy ul. Kurkowej 1. 31, o który obecnie opiera się lecznictwo specjalistyczne Kas Związkowych.

Po referacie ogólnym lekarza naczelnego Związku, dr. Szumskiego, wy-

głosili bardzo wyczerpujące referaty ordynatorowie szpitala dr. Czyżowska, dr. Tyska, doc. dr. Grucha, dr. Seidler, doc. dr. Dobrzański, dr. Luftman, dr. Osuchowski, poczem zabrał głos delegat warszawski dr. Kłuszyński, który z powołaniem się na Ogólnopolską akcję podniesienia lecznictwa kasowego w każdej dziedzinie, szczególnie uwagę poświęcił sprawie opieki nad matką i dzieckiem i wpływowi pracy zawodowej na przebieg połogu.

Obszerna, rzeczowa dyskusja lekarzy naczelnych, specjalnie nad zagadnieniem związanym z lecznictwem chorych na gruźlicę i na złośliwe nowotwory, przeciągnęła się do godziny 18-tej, poczem rozpoczęło się zwiedzanie szpitala i demonstracja ciekawych przypadków chorobowych na poszczególnych oddziałach, przyczem stwierdzono ogólnie, że ta wspaniała placówka, urządzona na miarę europejską, jest chlubą Kas Chorych.

jak i koncertowa gra całego zespołu z p. Zofią Wierzejską na czele, wróży tej sztuce jeszcze długie powodzenie. (Abonament nr. 4.)

— Teatr Rozmaitości. Dziś we wtorek z powodu generalnej próby z „Jim i Jilla” przedstawienie zawieszono. — Jutro premiera długo oczekiwanej komedii muzycznej pt. „Jim i Jill” C. Grey'a i G. Newmana, w przekładzie Mariana Heinara. Komedja ta zyskała niebywałe powodzenie w Warszawie, wypełniając przeszło 150 wieczorów.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, ulica Rutowskiego 2, firma Anoda, które na zamówienie telefoniczne (nr. 26-56) wysyła bilety do domu.

Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2, firma Anoda, sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— Z Colosseum. Od dziś do 23 włącznie

grana będzie doskonała rewja pt. „Olimpiada Humor” po popularnych cenach od 60 gr. do 1.10 gr. na wszystkie seanse. Codziennie wysprzedana widownia jest do wodom wielkiego powodzenia zespołu Amorsa. — Na święta wielka premiera rewji i filmu, granego poraz pierwszy we Lwowie.

— „W pustyni i w puszczy” H. Sienkiewicza w Teatrze Colosseum. Ku uciesze młodzieży do Lwowa zawitał Teatr Szkolny, wystawiając arcydzieło H. Sienkiewicza pt. „W pustyni i w puszczy”. Teatr Szkolny zatrzyma się we Lwowie tylko jeden dzień a to we wtorek 20 bm. dając dwa przedstawienia o godz. 12-ej i 2-ej po południu. Bilety w cenie od 50 gr. do 1.50 gr. do nabycia w kasie Teatru Colosseum.

— Wieczór poezji najmłodszych. Staraniem lwowskiego młodzieżowego komi-

Z SALI KONCERTOWEJ.

# Koncert laureatów konkursu śpiewaczego we Wiedniu.

W sali Polsk. Tow. Muz. stanęli w ostatnim tygodniu przed publicznością lwowska laureaci tegorocznego międzynarodowego konkursu śpiewaczego we Wiedniu: Bender i Czapliski. Pierwszy urodzony lwowianin i znany nam dobrze z występów w Operze i w koncertach oratoryjnych, witał był szczególnie gorąco jako zdobywca pierwszej nagrody. Przeniknął głos basowy Bendera — nadzwyczaj szlachetnym brzmieniem i idealnym wprost wyrównaniem wszystkich rejestrów rozwinął się w ostatnich czasach wspaniale. Zyskał na sile, a równocześnie na miękkości i głębości, jest dziś zdolny zarówno do akcentów głęboko dramatycznych, jak i najbardziej lirycznych. Mielishny tego dawód w jego interpretacji arcy operowych i pieśni, specjalnie podnieść należy piekna, naprawdę przeżyty interpretację pieśni Schuberta „Der Doppelgänger”, na jaką rzadko tylko zdobył się potrafił śpiewak operowy. Dykcja niemiecka niezmiernie wyrazista i poprawna zasługuje na najwyższe uznanie.

Nadzwyczaj pięknym materiałem głosowym rozporządza też zdobywca trzeciej nagrody we Wiedniu, Czapliski. Wyjątkowo piękną barwę, metaliczną i miękką łączy on z siłą i wolumenem wprost imponującym. W porównaniu z BENDEREM nie jest jeszcze materiałem głosowym Czapliskiego wyszkolony bez reszty, interpretacyjne jednak jego możliwości są również bardzo poważne, tak, że dziś już i jemu przepowiedzieć można ogromną karierę.

Dr. Stefania Łobaczewska.

# Aresztowanie rabusów kolejowych we Lwowie.

Przed 2-ma tygodniem podczas ekscesów ulicznych zanotowano szereg napadów dokonanych w pociągach jadących do i ze Lwowa. Napastnicy bili szyby w wagonach i odbierali pasażerom pieniądze. Ofiarą tych „demonstracji” padli m. in. Aron Jakób wicz, Feibus Weinberg i Izaak Opper. Policja wszczęła poszukiwania za tymi sprawcami pociągowych ekscesów. W dniu wczorajszym udało się ich ująć. Są to mieszkańcy Zimnej Wody: Wilhelm Winiarz, Antoni Polański i Włodzimierz Pludrakowski.

tetu redakcyjnego „Kuzni Młodych” odbędzie się jutro tj. w środę 21 bm. o godz. 17.30 w sali Zakładu im. Strzałkowskiej przy ul. Zielonej recital najmłodszych poetów Lwowa. Udział w nich wezmą uczniowie lwowskich szkół średnich. Bilety wstępu po 49 i 99 groszy.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali szkolnej III gimnazjum im. Stefana Batorego, ul. Batorego 5. Na porządku dziennym ważne sprawy związane z Walnym Zgromadzeniem T. N. S. W. w Warszawie w dniach 12 i 13 stycznia 1933 r., wybór delegatów do Warszawy, oraz sprawozdanie Komitetu Opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich z kolonii wakacyjnych.

— Koncert muzyki rumuńskiej. Dziś wtorek, odbędzie się w sali Kasy na Kola Literackiego przy ul. Akademickiej koncert muzyki rumuńskiej ze współudziałem wybitnych artystek z Rumunii, orkiestry 19 pp., chóru i solistów. Początek o godz. 19.30 Szczegółów w programach.

— Slizgawica na ulicach mnoży swoje ofiary. Wczoraj znów na ul. Smerekowej Anna Michaniuk, posłyszawszy się na chodniku, upadła i złamała nogę.

— Upadek z tramwaju. Wczoraj na Kopytkowie, gdy tramwaj „Jedynka” mijał w pedzie zakręt, wypadł z wozu tramwajowego na bruk J. Filip (Miejska 44) i ciężko potłukł sobie głowę. Wypadnięcie z tramwaju spowodowała własna nieostrożność Filipa.



# Sąd doraźny we Lwowie.

## Zbrodniczy napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

### Trzeci dzień rozprawy.

Wczorajszy dzień rozprawy rozpoczął się już nieco w spokojniejszym nastroju. Zniknęło podniecenie i zdenerwowanie, które cechowało pierwsze dwa dni. Obecnie na podstawie zeznań świadków buduje się obraz strasznego wieczoru z 30 listopada. Przez salę sądową przesuwa się długi szereg świadków, którzy bezpośrednio zetknęli się z ponurą sprawą. Obecnie chodzi o niezbite wyświeślenie z czyjej kuli poległ dwaj uczestnicy napadu Bereziński i Staryk. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że padli z rąk swoich kolegów — żaden bowiem z funkcjonariuszy, aczkolwiek mieli pod ręką rewolwery — nie miał czasu uczynić z nich użytku. Tę okoliczność potwierdzili również przesłuchani wczoraj świadkowie.

Dzięki rozumnemu zarządzeniu sali niema ścisłu, to też i atmosfera spokojniejsza.

Św. Marjan Stankiewicz, lat 26, asystent poczt. w Gródku Jagiel., był na pocztę podczas napadu. W dniu krytycznym urzędował w centrali telefonicznej. Około godz. 16.40 stał koło okienka centrali i rozmawiał z klientami. Wtem wpadł do pokoju jakiś osobnik i dał w jego stronę dwa strzały. Osobnik miał jasną kurtkę, czapkę akademicką i zdaje się maskę. Równocześnie ze strzałami osobnik ów krzyknął „padnij”. Świadek ukrył się za szafą, a potem padł na ziemię. Później ów osobnik dał kilka strzałów do urządzeń telefonicznych.

Zdaje się, że ten sam później padł. Świadek po chwili skoczył przez okno do mównicy.

W mównicy znalazł kolegę Bernakiewicza, tam również zjawił się, ale już inny osobnik, krzyknął „padnij”, poczem oddał się. Po uspokojeniu się świadek poszedł do centrali i zatelefonował do posterunku. Gdy napastnicy uciekli, zobaczył leżącego jednego z napastników i Kołacza.

Świadek podejrzewając, że napastnicy są jeszcze w sądzie, zabrał z parki jeden z brauningów i wraz z kolegą pobiegł na górę, ale nikogo nie znalazł. Strzały były bardzo gęste, później odczuwał się gwizdek i napastnicy zbiegli.

Na pocztę były dwa brauningi. Leżały one w ekspedycji, gdzie padł Kołacz. Żaden z urzędników nie miał broni.

### Konfrontacja.

Przew.: Czy pan pozna kogo z oskarżonych?

Św. (przypatrując się im): Nie.

### Świadek z kasy.

Św. Marja Vogelgesang, st. asyst. poczt., rzym. kat. Przybyła do biura o godz. 15. Siedziała w pokoju z kasjerem Stebleckim. Ponieważ był to ostatni dzień miesiąca, było wiele pracy.

W krytycznej chwili usłyszała jakby szum, a potem strzały może z 5 rewolwerów. Kasjer zerwał się ze stołu, a świadek padł na ziemię. Po chwili oknem wskoczył do kasy jeden osobnik, za nim drugi i zapytał „gdzie są pieniądze”.

Pieniądze leżały na stole (bilon). Osobnik zgarnął je do plecaka, potem szukał po biurkach.

Zdaje się, że kazał sobie otworzyć kasę, która była przymknięta.

Niebawem wpadł znowu ten osobnik i kazał sobie podać teczkę i latarkę, które zapomniął.

Świadek nie pozna sprawców.

P. Vogelgesang twierdził, że jeden z

nich wlaźł przez okno, a drugi wszedł drzwiami.

### Biłas prostuje.

Tymczasem Biłas utrzymuje, że dwóch wlaźło przez okienko, a potem trzeci.

### Czy pani boi się?

Prok.: Czy pani bardzo bała się.

Św.: Naturalnie.

Prok.: Czy może pani i teraz się boi?

Św.: Ja i przedtem i teraz boję się.

Świadek przypomina sobie, że jeden z nich pytał się o grubsze pieniądze, o zasiłek (owe 54.000 zł.). Nie może podać rysów napastników. Bo ze strachu nie patrzyła im w twarz.

### Prędeje!... prędeje!

Gdy jeden zabierał pieniądze ze stołu, drugi z korytarza przynaglał go słowami „prędeje, prędeje”. Napastnicy wołali w języku polskim.

### Świadek postrzelony w czasie napadu.

Św. Chaja Zottenberg, żona kupca, siada ze strachem na krześle blisko oskarżonych. W dniu krytycznym nadawała list do Ameryki. Była koło pokoju, w którym siedział Tomków. Koło niej stał Izak Winter. Gdy wyszła z gmachu i była już na schodkach — wpadło na pocztę około 8 ludzi w maskach z rewolwerami. Świadek przerażony oparł się o ścianę. W tej chwili rozległy się strzały. Ze strachu nie mogła się ruszyć, więc padła na schodki. Uczuła ból w nodze. Otrzymała strzał.

Ktoś ze dworu krzyknął „nie rzucać się, to będzie lepiej”.

Zwrócona twarzą do poczt, słyszała, jak ktoś wystrzelił 3 razy.

Po chwili ktoś gwizdnął. Na to hałas zbiegło trzech osobników, a później reszta. Tych, co wybiegli, było 4—5.

Niedaleko od niej leżał Klimczak i prosił ją, aby zawezwała pomocy. Świadek mimo bólu w nodze (ranna w udo) poszła na korytarz i zobaczyła leżącego osobnika (jednego ze sprawców), ale nie przyglądała się mu. Świadek nie pozna żadnego z oskarżonych.

### Szczęśliwie uciekł.

Św. Izak Winter, pomocnik handlowy, był na pocztę około 16.30, aby nadać list. Urzędował Tomków. Wtem padły strzały w chwili, gdy T. wygotowywał receptę. Strzały dochodziły z Urzędu skarbowego.

Następnie do oddziału Kasowego wpadło kilku ludzi i zaczęli strzelać. Świadek otrzymał strzał w rękę. Zaczął wzywać ratunku i uciekać. Ktoś krzyczał za nim „stój”, ale świadek nie zwracał na to uwagę i ukrył się w pobliskiej cukierni. Napastnicy byli w maskach, w kaszkiotach i czapkach akademickich.

### Badali sytuację.

Św. Berisch Sternberg zeznaje, że dzień przedtem jakiś osobnik nieznan przyszedł na pocztę i informował się, gdzie kasa. Na drugi dzień rano znowu zauważył innego osobnika, nie znanego w Gródku, który odziany w czapkę akademicką, również robił wrażenie badającego sytuację.

Ponieważ wówczas odbywały się we Lwowie demonstracje, świadek

przestraszył się, że fala ta idzie do Gródka.

Św. Ferdynand Holler, st. asyst. kolejowy z Glinnej Nawarji. St. posterunkowy Kotarski zawiadomił go o napadzie. Wieczorem robił rachunki. Wtem usłyszał trzy strzały rewolwerowe jeden po drugim, później dwa karabinowe. Świadek zamknął drzwi na klucz i przyciemnił lampę. Wtem ktoś padł pod jego drzwiami i zaczął jęczeć. Świadek podejrzewając, że to napad, przeraził się nieco, wziął rewolwer i nasłuchiwał. Gdy osobnik ów zawołał „ratuj pan, panie Holler”, świadek natychmiast otworzył drzwi i zobaczył Sługockiego rannego w pierś. Sługocki powiedział mu, że był z komendantem Kojatem.

— A co z Kojatem — zapytał.

— On już nie żyje — otrzymał odpowiedź.

Świadek posłał kogoś po Kojata i ten stwierdził, że K. już zimny. Następnie świadek zawiadomił Lwów i sąsiadnie posterunki i zdał sprawę z przebiegu wypadku.

Sługocki powiedział świadkowi, że sprawców było dwóch, obaj strzelali i że uciekli w stronę Szczerca. Dzięki alarmowi świadka rozpoczął się dalszy pościg i obaj sprawcy Biłas i Danyłyszyn zostali ujęci.

### Prokurator rezygnuje z zeznań 13 świadków.

Prokurator zgłosił rezygnację z zeznań 13 świadków, wezwanych w akcie oskarżenia, a to: Suchenka-Suchieckiego, naczelnika urzędu śledczego w Stanisławowie, podkom. PP. Galankiewicza, studenta Kuśpisia i innych.

Imieniem obrony dr. Szuchewycz prosi o 10-minutową przerwę, celem naradzenia się co do stanowiska obrońcy wobec tego wniosku. Prokurator zaznacza, że oświadczenie się obrony jest niepotrzebne, gdyż dowodami w postępowaniu doraźnym dysponuje prokurator i może pominąć pewnych świadków, jak też mógł ich pominąć już w akcie oskarżenia.

Przewodniczący udzielił obronie przerwy, po której dr. Szuchewycz wniósł prośbę o przesłuchanie pominiętych przez prokuratora świadków, gdyż zeznania ich mogą zaważyć na losach oskarżonych. Obrona przywiązuje wagę zwłaszcza do przesłuchania świadka M. Fedyka, który widział, że Danyłyszyn i Biłas czyścili ubranie nie z krwi, lecz z błota.

Prokurator nie podtrzymuje rezygnacji z zeznań tego świadka, podnosząc, że dwaj inni świadkowie stwierdzają, iż oskarżeni czyścili ubranie z krwi. Decyzję Trybunału w sprawie cofnięcia dowodu świadków odłożył przewodniczący na później.

Dalej zeznaje świadek Stanisław Pietrzak, asystent kolej. w Glinnej Nawarji, który podaje szczegóły zgodne z zeznaniami św. Hollera. Ranny Sługocki — opowiada świadek — pytał mnie, czy znam studenta Kuśpisia, a gdy mu odpowiedziałem twierdząco i opisałem jego wygląd i ubranie, sądził, że właśnie Kuśpiś do niego strzelił. Prosił mnie o opiekę nad jego żoną i dzieckiem.

### Przypadkowo ranny obserwator pościgu.

Przewodniczący odczytał pismo dyrekcji szpitala w Stryju z doniesieniem, że świadek Andruchów, który został ranny ciężko, ścigając w Rozwadowie Biłasa i Danyłyszyna, nie będzie mógł przybyć. Obrona domagała się odczytania jego zeznań, zło-

zonych w śledztwie, czemu prokurator sprzeciwił się, czyniąc obrońcom zarzut przewleknięcia sprawy. Wkońcu Trybunał postanowił zeznania odczytać.

Oleksa Andruchow, 21 lat, ślusarz, zamieszkały w Rozwadowie, opisał pościg, który widział dnia 1 bm. Brało w nim udział około 20 osób, strzelanina była gęsta, a pościg gorączkowy. Nad brzegiem rzeki ujęto dwóch uciekających. Przed schwytaniem ich obaj dali w kierunku świadka strzały, z których jeden, oddany przez wyższego osobnika, zranił Andruchowa w bok. Ujętych zabrała policja.

Obrona wniosła na dodatkowe przesłuchanie Andruchowa, celem stwierdzenia, czy strzały były kierowane do ścigających, czy też dawane dla postrachu. W tym drugim wypadku mielibyśmy do czynienia z zabójstwem przypadkowym, co nie podpada pod sąd doraźny. Biłas miał do Danyłyszyna powiedzieć: „Strzelaj teraz do mnie, a potem do siebie”.

Przewodniczący odracza decyzję na później.

### Wynik ogłędzin lekarskich.

Przystąpiono do odczytania protokołów ogłędzin lekarskich.

Biegli dr. Dawidowicz i dr. Kozłowski składają szczegółowy opis ran i sekcji zwłok ofiar napadu. Przedłożenie wyniku ekspertyzy trwało przeszło 2 godziny.

Obr. dr. Szuchewycz w czasie odczytywania wyniku ogłędzin zwłok św. Berezińskiego zapytuje, czy na podstawie sekcji jest możliwe określenie, jaką śmiercią zginął i czy można by wnosić o samobójstwo.

Dr. Kozłowski stwierdza, że samobójstwo nie jest wykluczone, gdyż rany mają ślady osmalenia, co wskazuje na bliskość strzału.

### Cjankali.

Biegły dr. Marjan Westfalewicz stwierdza, że przy zabitym Berezińskim znaleziono w kieszeni kamizelki cjankali. Opakowanie, sposób dozowania i zabezpieczenia świadczy o umiejętności obchodzenia się z tą trucizną.

Po oświadczeniach biegłych odroczono rozprawę do godz. 5 po poł.

### Rozprawa popołudniowa.

Część popołudniowa wczorajszej rozprawy rozpoczyna się pod wrażeniem dużego zaciekania, spowodowanego zapowiedzią przesłuchania świadka Motyki, którego zeznania mają wnieść mnóstwo rewelacji.

Na wstępie, przewodniczący ogłasza uchwałę Trybunału, odrzucającą wniosek obrony o powtórne przesłuchanie świadka Andruchowa, poczem rozpoczyna swe zeznanie:

### Świadek Mikołaj Motyka

uczeń kl. VIII. gimn. w Drohobyczu. Jest w dalekim stopniu spokrewniony z Biłasem i Danyłyszynem. Przebywa w areszcie śledczym, jako oskarżony o przynależność do O. U. N., do czego się zresztą przyznaje. Zeznaje bez przysięgi.

Zeznania tego świadka są w rzeczywistości, jak się spodziewano nadzwyczaj rewelacyjne. Ten młody chłopak, o przystojnej twarzy i miłym wizerunku, bez jakiegokolwiek zdenerwowa-



nia zeznań mrozące krew szczegóły zbrodni.

Zaczyna od określenia swego stosunku do oskarżonych i zeznań rzecz, które wie o ich działalności. Kosaka zna od r. 1925, to znaczy, od kiedy zamieszkał w Drohobycz u jego rodziców na stacji. Na jego prośbę w dniu 28 listopada zanoszą list do Truskawca, żeby oddać go Jarosławowi Bilasowi. Wiedział o tem, że to list organizacyjny, bo znał Bilasa i Kosaka, jako wybitnych członków O. U. N. Pierwszy z nich był szefem bojówki w Truskawcu, drugi zaś powiatowym komendantem O. U. N. w Drohobyczu.

## Napad na pocztę i zamordowanie ś. p. Hołowki.

Przew.: Czy prowadzono tam robotę terrorystyczną, czy sabotażową?

Św. Motyka: Prowadzono robotę i terrorystyczną i sabotażową i propagandową...

Przew.: A w czym się ta robota uczestniczyła?

Św. Motyka: Dokonano napadu na pocztę w Truskawcu i zamordowano posła Tadeusza Hołowkę.

Na pytanie skąd o tem wie, świadek odpowiada, że wie to od Bilasa. Świadek przytacza wśród grobowej ciszy, szczegóły mordu, których dowiedział się od Bilasa i od Bunia.

Oskarżeni, na pytanie przewodniczącego zaprzeczają wszyscy słowem świadka. Zaprzeczają i Danylszyn który dopiero teraz decyduje się podać sądowi swoje generalia.

## Pytania prokuratora i obrońców.

Następnie zadaje świadkowi pytania prokurator. Z odpowiedzi na te pytania odtwarzają się dalsze jeszcze szczegóły mordu na ś. p. Hołowce i napadu na pocztę w Truskawcu. Wyjaśniają też one rolę Bunia w mordstwie. O tem, że Hołowko mieszka w pensjonacie S. S. Służebniczek, dowiedział się świadek od Bunia i powiedział o tem Bilasowi.

Pytania, zadawane przez obrońców, mają charakter nader podniecony i wytworzą prawie dramatyczną sytuację. Tyczą się one głównie osoby samego świadka i stosunku jego do O. U. N. Motyka do O. U. N. należał, ale nie oficjalnie, ponieważ nie został zaprzysiężony. Odbierał natomiast na polecenie komendanta przysięgę od Danylszyna. Według zeznań świadka mordu na ś. p. Hołowce dokonano bez upoważnienia głównej komendy O. U. N., a jedynie na podstawie rozkazu kierownictwa miejscowego.

Mikołaj Motyka opowiada na pytania obrońców dzieje swojego duchowego przesilenia, kiedy on początkowo gorący zwolennik i członek O.U.N. stał się wrogiem tej organizacji. Stało się z końcem listopada br. Z początku porwał go entuzjazm, był zahipnotyzowany rzekomym patriotyzmem akcji — potem halucynacje opuściły go; poznał że akcja O. U. N. szkodzi jego narodowi, bo przez sprawowanie represji uniemożliwia pracę kulturalną i ekonomiczną.

Wokoło tej zmiany przekonań obracają się prawie ciągle pytania obrońców. Nie mogą oni zrozumieć tego przejścia, natomiast kładą nacisk na rolę Motyki, który, jako inteligent, wciągnął tych rzemieślników do terrorystycznej organizacji, posłał w ich sercach ziarno tego, co się stało później, przez propagandę słowa i piśm. Pytania obrony błądzą też wciąż w słowo „halucynacje“, którego użył Motyka na określenie swego stanu umysłowego i duchowego w czasie pobytu w O. U. N.

## Wnioski obrony i prokuratora.

Opierając się na tych i innych użytych przez samego świadka wyrażeniach, stawia obrona w osobie adw. Głuszkiewicza wniosek, poparty przez

resztę ławy, a żądający poddania świadka Mikołaja Motyki badaniu psychiatrycznemu, któreby wykazało, czy stan nienormalny, w którym się tak długo świadek znajdował pod wpływem psychozy i halucynacji, pozwala wierzyć w zupełności jego zeznaniom. Obrona przypuszcza tu wypadek tzw. „fantastycznego kłamstwa“, wywołanego specjalną psychozą.

Sprzeciwia się gwałtownie temu wnioskowi prokurator, żądając nato-

miast naprowadzenia zeznań Wasyla Bilasa przes. służby śl. apl. Skórzyńskim oraz porównania ich z depozytami Motyki. Poza tem prokurator wnosi o przesłuchanie jako świadków wywiadowców P. P. w Drohobyczu Mydela i Mocka, którzy przeprowadzili rewizję w domu ciotki Bilasa, gdzie znaleziono broń.

Dla zastanowienia się nad temi wnioskami przewodniczący zarządza 10-minutową przerwę.

# Maszyna do rejestrowania zjaw i duchów.

SENSACYJNY PROCES PARYSKI.

Takiego procesu, jaki obecnie toczy się przed paryskim sądem cywilnym, nie notowały chyba dotychczas kroniki sądowe. Nic dziwnego przeto, że sędziowie wyrwają sobie włosy z głowy, zalamują ręce, nie wiedząc jak wybrnąć z tej naprawde niezwyklej sprawy.

W Paryżu istnieje słynny na całą Francję Instytut metafizyczny. Założył go bogaty handlarz win Leon Mayer, który całe życie zajmował się spirytyzmem, a umierając, pozostawił kolosalny majątek na założenie i utrzymanie owego instytutu.

Instytut ten posiada szereg niezwyklej czajnych osobliwości. I tak skompletował on bardzo cenny zbiór odlewów gipsowych rąk licznych „duchów“, które pojawiały się na seansach, odbywanych w Instytucie.

Tento instytut zamówił w pewnej fabryce cudowną wprost maszynę, której zadaniem jest utrwalic na filmie wszelkie zdarzenia rozgrywające się nawet w zupełnej ciemności. Ta właśnie maszyna jest teraz przedmiotem procesu. Instytut metafizyczny zgodził się na cenę jej kupna w kwocie 170 tysięcy franków. Sto tysięcy zapłacił z góry. Reszta miała być płaconą wtedy, gdy okaże się, że maszyna funkcjonuje bez zarzutu.

Maszyna jest bądź co bądź maister sztykiem w swoim rodzaju. Czuwa z największą skrupulatnością nad wszystkiem, co się rozgrywa w danej przestrzeni. Aparat kinematograficzny rozpoczyna swe działanie zupełnie automatycznie. Medium zajmuje swoje miejsce, a najsłabsze jego poruszenie wystarcza, by aparat puścić w ruch. Panujące w pokoju ciemności nie stoją na przeszkodzie najdoskonalszym zdjęciom. Dzieje się to dlatego, że po kątach pokoju umieszcza się specjalne lampy, których niewidoczne ultraczłone promienie płyną poprzez pokój we wszystkich kierunkach i działają równocześnie na płytę fotograficzną. Maszyna jest tak urządzona i „czujna“, że medium nie może opuścić swojego miejsca. Gdyby się tylko podniosło, działał poczyną elektryczny przyrząd alarmowy.

Mimo tych zalet okazało się jednak, że maszyna nie odpowiada w zupełności swemu zadaniu a to dlatego, że wytwarza dość wielki szmer, wpływający ujemnie na przebieg seansów i dlatego to Instytut odmówił zapłacenia reszty ceny kupna. Pierwsza roprawę musiano odroczyć, sędziowie bowiem nie mogli się zdecydować na to, kogo przywołać w charakterze biegłego.

# Chińskie jadłodajnie w Paryżu

czyli egzotyka w centrum cywilizacji zachodniej.

(Korespondencja własna).

Paryż, w grudniu.

Jedną z osobliwości, która śpiesza obejrzeć wszyscy cudzoziemcy, zwiedzający Paryż w autocarach w ciągu 7 dni, według rozkładu — są chińskie jadłodajnie. Kawałek egzotyki w morzu cywilizacji zachodniej. Niezwykłe nazwy potraw, milcząca, zręczna obsługa o żółtej cerze i skośnych oczach. Maty na drzwiach, za któremi, być może, kryją się palarnie opium... A przynajmniej tak można sobie wyobrazić z przyjemnym dreszczykiem sensacji. I opowiedzieć znajomym po powrocie do miasta rodzinnego, siedząc wygodnie przy stole, oświetlonym ciepłym kręgiem światła wiszącej lampy w pokoju jadalnym.

— Jadłem właśnie skrzydeł rekina w sosie z jaj stuletnich, kiedy właściciel lokalu, chińczyk Wu-Lin-Czang, mrugnął na mnie tajemniczo, wskazując mi fajkę...

Tak można opowiedzieć. Ale w rzeczywistości chińskie restauracje przed stawiają się znacznie niewinniej. Palarnie opium? Są, oczywiście, i to liczne, ale dobrze ukryte i dostępne tylko dla wtajemniczonych. Albo jeśli się jest cudzoziemcem, żadnym jednorazowej sensacji, nie stałym bywalcem, trzeba się bardzo a bardzo słono wku-

Różne są typy chińskich restauracji. Skromne, gdzie studenci żółtej rasz spożywają pośpiesznie obiad pomiędzy jednym wykładem a drugim. Bogatsze, jak np. „Shanghai“, gdzie zbierają się ludzie interesu dla obgady-

nia swych spraw, smakosze chińscy dla spożycia 30 mikroskopijnych porcji o fascynujących nazwach. Tam już wszystko tchnie prawdziwym egzotykiem. Ściany wybite chińskim jedwabiem, sala poprzedzielana rzeźbioną drewnianą kratą, malowidła delikatne, dużo złota, czarnego i czerwonego laku, w motywach dekoracyjnych powtarza się najczęściej smok chiński. Restauracje, gdzie przychodzi się po to, aby patrzeć i po to, aby jeść. Do tych ostatnich należy Chun-Wah-Fan-Tien, co znaczy dosłownie „sklep ryżu według uprawy chińskiej“ pod tą skromną nazwą ukrywając kuchnię dla smakoszy chińskich o najwybredniejszych gustach. Jest to bowiem kuchnia kantońska, która słynie jako najlepsza. Chińczyk, zapytany o swe gusta, odpowie bez wahania:

— Tylko kuchnia kantońska jest coś warta! Wykwintna, delikatna, wyrafinowana... Kuchnia europejska to — du-żo, dużo, ale bez artyzmu... A u nas — po troszku, ale za to jak!

Na tacy wnoszą kilkanaście miseczek z nieokreślonymi potrawami. Tylko ryż daje się poznać na pierwszy rzut oka. Do tego paleczki, które Chińczycy operują ze zręcznością akrobatów, nie upuszczając ani ziarenka ryżu. Jakaś Francuzeczka przybyła w towarzystwie skośnookiego młodziana, próbuje złapać między paleczki kawałek potrawy, która się jej raz po raz wymyka. Znosi się od śmiechu, w końcu uderza swego towarzy-

sza paleczkami po nosie i żąda widelca.

Restauracja ta miała niedawno jakiś drobny zatarg z policją. Pewną rolę odgrywało tam opium. Ale maitre d'hotel, pan Wu, zapytany o to, ma minę nieprzeniknioną.

— Ach, tak... coś takiego było. Przyjacieli nasz zostawił tu walizę na przechowanie. Tak, istotnie, okazało się, że było w niej trochę opium. Nic o tem nie wiedzieliśmy. Bardzo przykry wypadek. Nie byłam przy tem, nic nie wiedziałem. Czy siedział w więzieniu? tak, troszeczkę.

Co jeszcze? Skrzydeł rekina, zupełnie jaskółczych, czy może stuletnie jaja? Podobno jaja zakopywane są do ziemi w jakichś specjalnych skrzynkach i odkopywane po kilkunastu latach. Jak u nas miód stuletni, tak w Chinach stuletnie jaja stanowią rozkosz podniebienia. Choć pan Wu twierdzi, że jest w tem nieco poetyckiej przesady.

W Europie dużo, dużo, a u nas mało, mało, ale za to wszystko niezwykle — mówi kucharz chiński.

Co racja, to racja! H. N.

## Licytacja rzekomej zbroi Jagielly we Wiedniu.

W wiedeńskim sądzie egzekucyjnym odbyła się — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — licytacja zbroi rycerskiej króla polskiego Władysława Jagielly. Zbroja ta pochodząca rzekomo z XV wieku ma być dziełem słynnych snycerzy norweskich Seisenhofera i Hornera. Zbroję tę znaleziono podobno w jednym z zamków szlacheckich na Litwie. W r. 1928 nabył ją handlarz starożytności Dornhelm od spółki z małżonkiem śpiewaczki opery państwowej Jeritzy, baronem Popperem, za cenę 66.000 dolarów. Rzeczoznawcy wiedeńscy oceniali jej wartość na 150.000 szylingów, a amatorska na 200.000.000 szyl. Między obu właścicielami zbroi doszło do sporu, który doprowadził ostatecznie do procesu cywilnego przeciwko Dornhelmowi i licytacji jego udziału. Baron Popper nie był na tej licytacji udział Dornhelma za cenę 28.750 szylingów i w ten sposób zbroja przeszła na jego wyłączną własność. Zamierza on sprzedać ją do Ameryki.

Doniesienia dzienników wiedeńskich wydają się fantastyczne i wymagają sprawdzenia. Zbroję, która jak twierdzą znawcy, pochodzi raczej z XVI wieku nie mogła być zarezerwowana ani przez Władysława Jagiellę ani nawet przez Władysława Warneńczyka, ponieważ nazwisko nabywcy zbroi p. Dornhelma nie daje gwarancji, czy p. Dornhelm nie jest identyczny z ówczym Dornhelmem, który w latach 1899 zastąpił we Lwowie jako znakomity konstruktor antyków.

## Kto może wyjechać do Brazylii.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, iż stosownie do obowiązujących przepisów emigracyjnych do Brazylii mogą wyjeżdżać następujące osoby:

1) posiadacze wezwań czyli affidavitów, wystawionych przez krewnych w Brazylii.

2) osoby, nie posiadające affidavitów, a mające poza opłatą kosztów przejazdu 3000 milreisów, czyli według obecnego kursu dol. 230 od osoby dorosłej. Od dzieci poniżej lat 12 wymagana jest suma pokazowa w wysokości 2000 milreisów, czyli dol. 150 według obecnego kursu.

Bliższych informacji o warunkach wyjazdu do Brazylii oraz pomocy w uzyskaniu niezbędnych dokumentów, udziela zupełnie bezpłatnie Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) oraz Oddziały i Agencje na prowincji.



# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Obniżenie się cen w Polsce.

W listopadzie r. b. dał się zauważyć dość znaczny spadek cen hurtowych i detalicznych. Spadek ten nastąpił w ośmiu artykułach przemysłowych i na rynku zbóż, natomiast ceny artykułów hodowlanych silnie zwyżkowały.

Według danych G. U. S., ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, wyrażał się w listopadzie r. b. cyfrą 58,4, wobec 58,7 w październiku r. b., obniżył się więc o 0,5 proc. Wskaźnik artykułów rolnych podniósł się z 47,0 na 47,8 t. i. o 1,7 proc., natomiast artykułów przemysłowych obniżył się z 68,7 na 67,3 czyli o 2,1 proc. Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z listopada 1931 r., druga z października, trzecia z listopada r. b., w nawiasach spadek lub wzrost w listopadzie r. b. w stosunku do poprzedniego miesiąca): produkty spożywcze, roślinne krajowe 64,2 — 67,8 — 46,7 (—2,3 proc.), zwierzęce 50,4 — 46,7 — 50,1

(+7,2 proc.), kolonialne 73,6 — 74,5 — 74,2 (—0,4 proc.), drzewo 68,8 — 51,7 — 50,4 (—2,5 proc.), materiały włókiennicze 53,1 — 51,6 — 49,5 (—4,1 proc.), węgiel 121,2 — 121,2 — 121,2, metale 79,8 — 73,0 — 72,5 (—0,7 proc.), różne 86,2 — 80,1 — 78,4 (—2,1 proc.).

W wyższym jeszcze stopniu zniżkowały ceny detaliczne. Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie spadł bowiem z 73,8 w październiku na 72,9 w listopadzie r. b., t. i. o 1,2 proc. W listopadzie 1931 r. wskaźnik ten wynosił 83,0.

Poszczególne wskaźniki kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z listopada 1931, druga z października, trzecia z listopada r. b., w nawiasach spadek lub wzrost w listopadzie r. b. w stosunku do poprzedniego miesiąca): artykuły rolne 71,3 — 62,1 — 62,5 (+0,6 proc.), przemysłowe 94,5 — 85,8 — 83,4 (—2,8 proc.), żywnościowe 75,3 — 63,9 — 64,2 (+0,5 proc.).

## Możliwości eksportu piwa na rynek amerykański.

Tendencje zarysowujące się na rynku amerykańskim w związku z zamierzonym złagodzeniem przepisów prohibicyjnych, budzą coraz większe zainteresowanie w sferach polskiego przemysłu browarnego. Wyrazem tego jest rozroczona już przez te sfery penetracja rynku amerykańskiego w celu skonsolidowania istniejących możliwości eksportowych naszego piwa na ten rynek.

Stosownie do informacji Państwowego Instytutu Eksportowego trzeba stwierdzić, że nareczenie jednak na 21wość te są dość ograniczone. Główną przyczyną decyzyjną w sprawie złagodzenia przepisów prohibicyjnych nie jest jeszcze bliska, jak również prawdopodobnie jest, że rynek amerykański będzie się starał utrzymać własną produkcję i chronić ją przed konkurencją zagraniczną.

nieczna wysokiemi cenami. Możliwym jest, że stawka ceka na piwo wynosić będzie 1 dolar od 1 galona, zarówno piwa beczkowego, jak i butelkowego. Dostawcy niemieccy i czescy, nieczarzeni temi niezbyt pomyślnymi tendencjami, czynią już obecnie zabiegi w kierunku zdobycia odpowiedniej pozycji na rynku amerykańskim. W związku z tem Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę zainteresowanym eksporterom polskim, że nie należy przestawać poza nawiasem tych przygotowań. Pożądana byłaby więc wspólna akcja browarów polskich, a nawet ewentualnie powołanie do życia reprezentacji tych browarów na rynku amerykańskim, co stworzyłoby silną podstawę naszego przemysłu wobec konkurencji innych państw.

## Spadek liczby upadłości.

Według danych G. U. S. ogłoszono w Polsce w październiku r. b. ogółem 29 upadłości, wobec 30 w wrześniu r. b., a 76 w październiku ub. r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 20, wsch. 21 i 41 upadłości, wschodnie 1 — 0 — 1, zachodnie 6 — 7 — 18, południowe 2 — 2 — 10. Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w październiku r. b. 3 upadłości spółek z ogr. odp. (we wrześniu r. b. 1, a w październiku ub. r. 9), w

spółkach akcyjnych 0 (1 i 2), w spółdzielniach 4 (4 i 0), w spółkach firmowych i komandytowych 6 (6 i 9), w przedsiębiorstwach jednocosobowych 16 (18 i 50).

W ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. liczba upadłości wynosiła ogółem 473, wobec 640 w odpowiednim okresie 1931, z czego w województwach centralnych 296 (346) wschodnich 10 (10), zachodnich 102 (167), południowych 65 (117).

## Notowania giełdowe.

### Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 19 grudnia

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złoty	
	20	21
pszenica dworska	26.50	27. —
pszenica zbiorowa	22. —	22.50
żyto jednol.	14.50	15. —
żyto zbiorowe	13.25	13.50
jęczmień browarowy	14. —	15. —
— przemysłowy	11. —	11.50
— dworski	12. —	12.50
owies dworski zadeszcz.	12.25	12.75
— zbiorowy	11. —	11.50
kukurudza krajowa	12.50	13. —

  

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złoty	
	20	21
pszenica dworska	28.50	29. —
— zbiorowa	24. —	24.50
żyto jednolite	16.50	17. —
— zbiorowe	15.25	15.50
jęczmień przemysłowy	13. —	13.50
owies dworski zadeszcz.	14.25	14.75
maka pszenna luksusowa	51. —	52. —
maka pszenna 50%	50. —	50.50
maka pszenna 60%	47. —	48. —
maka żytnia 50%	29.50	30. —
maka żytnia 65%	27.50	28. —
maka żytnia siłkowa	15.50	16. —
otruby żytnie	6.50	7. —
otruby pszenne	8.50	9. —

Tendencja naogół niejednolita. Pszenica, żyto, jęczmień, lrećzka, groch i maka pszena podrożały, natomiast wyka, fasola biała, konieczyna, otręby i rzepak obniżyły się w cenie.

Uspokojenie ożywnione.

### LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

19 października 1932.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.9375. W transakcjach międzybankowych płacono, za Nowy Jork 8.9225—8.9275, Lon-

dyn 29.45—29.60, Zurych 171.70—171.90, Praga 26.40—26.46, Berlin 212.25—212.75, Paryż 34.80—34.90, Wiedeń 101—104.

Dolary i Londyn silne. Ruch mały.

Na Giełdzie akcyjnej notowano tylko sporadycznie pożyczkę m. Lwowa 4 proc. po 32. Naogół usposobienie spokojne.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia (G.)

#### Dewizy (transakcje).

Belgia 123.60, Holandia 358.80, Londyn 29.57, 29.55, Nowy Jork kabel 8.929, Paryż 34.85, Szwajcaria 171.90, Gdańsk 173.37.

Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.94. Rubel złoty 4.64. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.50. Marki niemieckie banknoty 212.10—212. Funt szterling 29.60.

#### Papiery procentowe.

4% poz. inwest. serj. 104, poz. inwest. stycyja 98—98.50, 4 proc. państw. pożyczka premijowa dolarowa 52.50—53.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 40, 6 proc. pożyczka dolarowa 52.50—53, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52.25, 53.—, 52.75, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83.25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 35.50 (w proc.), 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 42.75, 44.50, 44.—, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 86.

## ZE SPORTU.

# Z lasów i pól.

**Wspaniałe trofeum P. Prezydenta.** Nie-dziewicz, ubity w Hłemni w lasach rządowych przez P. Prezydenta, należy do rzędu największych, jakie w Karpatach Wschodnich padły. Wysokość 2 m 30 cm i rozpiętość między uszami 40 cm wskazują, co za olbrzym padł z ręki Dostojnego Myśliwego. To też my, wszyscy myśliwi, cieszymy się serdecznie, iż tak królewski dar złożyła puszcza karpacza u stóp naszego Prezydenta.

**Nowe rozporządzenia myśliwskie.** Podobno tylko dwa miesiące będzie wolno w roku polować na dziki. Godzimy się na to, gdyż rzeczywiście pędzono te świnię z miejsca na miejsce i bito gdzie się tylko dało. Lecz jak teraz zostanie załatwiona sprawa odszkodowań? Dzik, to nie jeleni, i szkody dzicze nie można równać z jeleniami.

### WYNIKI POŁOWAŃ.

**W Kutkorzu u Jerz. hr. Wodzieckiego** polowano: 9 XI w 4 strzelby 8 bażantów i 28 zajęcy. królem p. woj. Garapich: 23 XI w 4 strzelby 8 bażantów i 46 zajęcy, królem ks. A. Lubomirski; 6 XII w 4 strzelby 9 bażantów, 38 zajęcy, 1 lis, królem hr. L. Mycielski.

**W Bolożynowie u hr. J. Baworowskiego** 9 XII w 6 strzelb 2 dziki, 1 lis, 81 zajęcy; odrycia wagi 200 kg ubił Jerzy hr. Wodziecki.

**W Boryniecach u hr. Mycielskiego** 13 i 14 XII ubito 32 lisów (rekord lisi); jednego dnia 21 a w jednym mieście tylko 13, ponadto padł dzik i 125 zajęcy.

**Piękny wynik dało polowanie w Ilowie i Stalsku w lasach Fund. hr. Skarbka.** dzierżawionych przez p. inż. Weissa. Dnia 15 XII padło tu 5 dzików, 3 zajęcy i lis. Gruby odrycie strzelony przez inż. Sroczynskiego, 2 — p. Bleszyński, 1 — C. Do maszewicz. Polowanie wzorowo prowadzone przez inż. Dobieckiego, zarządcę rezerwu Ilów.

**W Busku, w lasach hr. Badeniowej,** 14 i 15 XII w strzelb 10 ubito dzika, 2 lisy i 32 zajęcy.

**W Kudryńcach Czortkowskie Tow. Myśliwskie** 13 XI w strzelb 14 zajęcy 62.

**W Karpilówce Myśl. Klub Radziwiłłow.** ski w 12 strzelb 13 XII 2 lisy i 42 zajęcy.

**W Golegórach Złoczowski Tow. Myśl.** 10 XII w strzelb 12 lisów 5 i 26 zajęcy.

**W Dunajowie w lasach arcybiskupich** 15 XII w strzelb 14 — 2 dziki, 3 lisy i 65 zajęcy.

**W Szaleniku u p. Hartwigów** 13 i 14 XII w strzelb 7 zajęcy 244, 2 lisy i 4 bażanty.

**W Bratkowcach** koło Strysia u p. Barańskich 28 XI w strzelb 8 w wklinach nad Strysiem 56 zajęcy i 8 bażantów; 12 XII w 4 miotach leśnych i w 4 polnych w 10 strzelb 125 zajęcy i lis. Królem pierwszego p. Polański z Rudzik (21 sztuk), drugiego p. Tad. Barański (23 sztuk).

**Klub Myśl. „Ponowa“** dnia 18 XII w 11 strzelb w Smerekowie i w lesie błyszczewskim pp. Auerbach i Rabnera 1 lis i 48 zajęcy. Stan zajęcy bardzo dobry, widziano też wiele stad kuropaty.

**Lw. Tow. Myśl. „Venator“** 17 XII w Kłodziku w strzelb 10 — zajęcy 38.

**Miejskie Tow. Myśliwych w Brzechowie** (Swirka) 18 XII w strzelb 12 zajęcy 42 i 2 rogacze.

## Kronika sportowa.

### NOWY PROJEKT REORGANIZACJI ROZGRYWEK.

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej opracował ostatnio projekt reorganizacji mistrzostw piłkarskich.

ŁOZPN proponuje zmniejszenie ilości klubów ligowych do 8-ju w ciągu 3-letniego okresu, tzn. że do roku 1936 spadać będzie po dwa kluby a wchodzić będzie jeden. Mistrzostwa ligowe w latach 1933 i 4 rozgrywane mają być w dwóch grupach, przyczem trzy górne i trzy dolne kluby w każdej grupie tworzą nowe dwie grupy z tem, że pierwsza z nich rozgrywa finał o mistrzostwo, a druga walczyć będzie o spadek. W r. 1933 gdy liga osiągnie już liczbę 10 klubów, mistrzostwa ligowe odbywać się będą w jednej grupie. W ciągu dalszych dwóch lat utrzymany ma być spadek dalszych dwóch klubów i automatacznie awans mistrza kl. A. W ten sposób w r. 1936 liga doszłaby do ilości 8-ju klubów i nadal grałaby systemem dotychczasowym.

ŁOZPN opracował też i reorganizację mistrzostw w okręgach.

### ZAWODY NARCIARSKIE W SŁAWSKU.

S. N. Czarnych organizuje w Sławsku d. 31. 12. 1932 doroczny bieg zjazdowy Trojeści—Tarnawka oraz dnia 1. 1. 1933 konkurs skoków. Zgłoszenia do 23. 12. w lokalu Klubu między godz. 19—20. (Mochnac kiego 17). późniejsze w Sławsku. Wpisowe 1 zł. od konkurencji.

## Program radiowy.

Wtorek, 20 grudnia.

**Lwów (381) 11:40** Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteorol. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Komunikat Gospodarczy. 15:25: Lwowski Kacik Harserski. 15:35: Pogadanka dla dzieci: „Jakim sposobem skóra lamparta stała się pianistą“ w/g R. Kiplinga — wygl. ciotka Ada. 15:48: Trans. z Warszawy. „Baśń o choince“ Jadwigi Chrzęszczewskiej. 16: Muzyka z płyt. 16:40: Trans. z Warszawy. „Podstawowe cechy wojskowe“ — wygl. red. Jan I. Targ. 17: Muzyka z płyt. 17:20: Trans. z Warszawy. Utwory wiołoncelewo — w wyk. Gaspara Cassado (płyty). 17:40: Trans. z Warszawy. „Zagadnienie skrócenia czasu pracy na terenie międzynarodowym“ — wygl. p. S. Hoszowski. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z dancingu „Adria“. W przerwie: „Wolna strefa w Gdyni, a nasza ekspansja gospodarcza“ — wygl. Ostrowidz Walewski. (Lwów). 19: Pogadanka literacka, Idy Wieniewskiej. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljeton liter. p. t.: „Domysłność sensu“ — dyskusja Marii Kuncewiczowej z Wandą Melcer - Stekierową. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Audycja p. t.: „Tenor sława i kres“ (Caruso) — wygl. p. Witold Hutewicz. 20:30: Piosenki lekkie w wykonaniu pp. Marii Slepownoi - Sasiedzkiej (sopran), Józefa Zubika (tenor) i Tadeusza Seredyńskiego (akomp.). 21: Wiadomości sportowe. 21:05: Dodatek do Prasowego Dziennika Radi. 21:10: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny. Wykonawcy: Warszawski kwartet smyczkowy Józef Kamiński, I. skrzypce, Mieczysław Tursch II. skrzypce, Jan Gornowski altówka, Marjan Neuteich wiołoncele i Jerzy Lefeld, fortepian. 22: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. 22:15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z „Oazy“. 22:40: „Oxford i Cambridge“ — wygl. Dr. Henryk Wereszycki. 22:55: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteorol. i komunikat polic. 23—23:30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z „Oazy“, c. d.

Środa, 21 grudnia.

**Lwów (381).** Godz. 11:40: Codzienny przegląd Prasy polskiej. 11:50: Komunikat



## Publiczne rozmównice telefoniczne w Po'scie.

Jak wynika z ostatnich zestawień statystycznych, na terenie całej Polski znajduje się ogółem 4.408 publicznych rozmównic telefonicznych, z czego 4.074 należy do sieci, podległej zarządowi Ministerstwa Poczt i Telegrafów, 334 zaś — do sieci Pol-

skiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Liczba miejscowości z publicznymi rozmównicami, posiadających połączenia międzymiastowe, wynosi 3.775. Na jedną rozmównicę przypada przeciętnie 7.287 mieszkańców

==□==

## Projekt ustawy o pielęgniarstwie.

W dniu 16 b. m. odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem dyrektora departamentu służby zdrowia, dr. J. Adamskiego, pierwsze posiedzenie sekcji do spraw pielęgniarstwa Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Na posiedzeniu rozważano projekt ustawy o pielęgniarstwie. Omówiono pierwsze artykuły ustawy, dotyczące m. in. zakresu pracy pielęgniarstwa i nadzoru nad jej wykonywaniem.

## Hoover ma być prezydentem uniwersytetu w Harvard.

Associated Press donosi, że Rada Uniwersytetu Harvard zamierza po 4-ym marca powołać na stanowisko prezydenta tego uniwersytetu, na miejsce prof. Lovell'a, który ustępuje po 20 latach sprawowania tego urzędu — obecnego prezydenta Stanów Zj. — Hoovera.

W Stanach Zjednoczonych na czele uniwersytetów stoją nie rektorzy, wybierani na 1 rok przez grono profesorów, jak się to dzieje w Europie, lecz prezydenci mianowani dożywotnie przez rady nadzorcze tych uniwersytetów. Większość wyższych uczelni amerykańskich nosi charakter pry-

watny, a prezydenci ich otrzymują prze-  
ważnie bardzo znaczne pensje.

### Rozbicie atomów.

Donoszą z Moskwy: Uczynom sowieckim Papkowi, Brairowskiemu i Foglowi udało się podczas doświadczeń czynionych w Ukraińskim Instytucie Fizyki — technicznym w Charkowie, rozłożyć atomy litu i fluoru, drogą zastosowania przy elektrolizie prądu o wysokości 2 milj. 500 tys. volt.

==○==

## Radjowy konkurs poetycki. 1000 zł. nagrody.

Anonimowy ofiarodawca przekazał dyrekcji Polskiego Radia zł. 1.000 na zorganizowanie radjowego konkursu poetyckiego, który według propozycji ofiarodawcy, ogłoszony ma być przez anteny polskich stacji nadawczych.

Do konkursu stawać mogą wszyscy bez ograniczenia, zadane są trzy tematy: 1) poeta, 2) grobowiec Nieznanego Żołnierza, 3) na śmierć ś. p. por. Zwirki i inż. Wigury. Nagrody będą rozdzielone pomiędzy trzech zwycięzców konkursu w sumie zł. 333 każda. Konkurs związany będzie również z plebiscytem radiosłuchaczy na najlepszy utwór poetycki. Objętość utworów nadsyłanych nie powinna przekraczać 100 wierszy. Szczegółowe warunki konkursu zostaną ogłoszone przez radiostację warszawską w dniu 1 stycznia. Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 1 marca 1933 r.

## Jak spędza święta Harold Lloyd.

Harold Lloyd, któremu nie zbywa na nietylko na humorze, ale i na pieniądzu, bawi obecnie w Cannes. Tu też zamierza on spędzić święta Bożego Narodzenia. Aby nie czuć się osamotnionym, Harold zaprasza na święta gwiazdy i gwiazdorów filmowych z całej Europy. Niektórzy z zaproszonych gości przybędą na Riwierę samolotami. Dla pomieszczenia swoich gości Harold wynajął 40 pokoi w jednym z luksusowych hoteli w Cannes.

## OGŁOSZENIA PRYWATNE FIRANKI

modne trzyczęściowe zł. 630 Kołdry od zł. 980. Kapy, Narzuty, Brokaty najtaniej serze daje Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 6309

### NA ZBLIŻAJĄCE SIĘ ŚWIĘTA POLECA

## ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR w ŻYWCU

SWOJE, NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI PIWA:

## „Porter“ - „Ale“ - „Marcowe“ i „Zdrój Żywiecki“

Do nabycia we wszystkich lokalach, restauracjach, handlach delikatesów i pokojach do śniadań. Generalna Reprezentacja na Wschodnią Małopolskę i Wołyń „ZDRÓJ ŻYWIECKI“ Lwów, biuro ul. Kościuszki 24. telefony: 7 10 i 13-29. Składy — Kleparów 306. Telefon 29-30. 3574

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE

E. 1042/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Państwowego Banku Rolnego, odbędzie się 28 grudnia 1932, w tut. Sądzie, biuro 31 licytacja realności whl. 295, gminy Krużłowa wyżnia, oszacowana na 7.941 zł. 99 gr. Najniższa oferta 5.294 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział II.

Grybów, 24 października 1932. 6997

E. 469/30. E. 3825/30. Edykt licytacyjny. Dnia 24 stycznia 1933, godz. 9, odbędzie się licytacja realności whl. 22 i 1/4 części whl. 152 gm. Huzele oraz 1/10 części realn. whl. 1. 62. gm. Posada leska, parcele budowl., role, łąki, trzy domy łącznego obszaru 608 sążni kwadr., wartości 1.779 zł. 82 gr., najniższa oferta 1.184 zł. 50 gr. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w dniu licytacji przed terminem.

Sąd Grodzki

Lesko, dnia 29 listopada 1932. 6998

E. 10901/31. Edykt licytacyjny. Dnia 27 stycznia 1933, o godzinie 10 1/2 przedpoł., w biurze Nr. 62 tut. Sądu odbędzie się licytacja 3/4 części realności lwh. 110 ks. gr. gm. kat., Kraków XXII. Na realności tej stoi budynek parterowy mieszkaniowy przy ul. Zamojskiego 44. Do budynku tego przynależy 2 oficyny, jedna piętrowa, druga parterowa. Nadto znajduje się budynek fabryczny, piętrowy, szlifiernia szkła. Wartość szacunkowa wynosi 103.110 zł. 75 gr. Najniższa oferta 51.555 zł. 38 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w tut. Sądzie w godzinach urzędowych, biuro Nr. 66.

Sąd Grodzki, Oddział III., na Podgórzu

Kraków, dnia 30 listopada 1932. 6996

E. 1053/30. Edykt. Dnia 19 stycznia 1933, o godz. 9 przed południem odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 6, licytacja 1/6 części realności lwh. 96, gm. Kramarzówka, składającej się z pbud. 127/1 i pgr. 1240, 1290, 1291, 1292, 1293, 1294, 1295, 1296, 1297, 1298. Wartość szacunkowa 1342 zł. 27 gr., najniższa oferta 894 zł. 66 gr. Do realności powyższej należą następujące przynależności: drzewa owocowe, 2 deby i 1 lipa.

Sąd Grodzki, Oddział II.

Pruchnik, dnia 16 listopada 1932. 7000

XII. E. 818/32. Dnia 30 grudnia 1932, godz. 11, odbędzie się licytacja realności whl. 486, gm. Uhorniki. Najniższa oferta 3.820 zł.

Sąd Grodzki, Oddział XII.

Stanisławów, 22 listopada 1932. 7016

E. 6400/31. Edykt licytacyjny. Dnia 27 stycznia 1933, o godz. 9 przedpoł., biuro Nr. 62, tut. Sądu, odbędzie się licytacja realności lwh. 107 i 108, ks. gr. gm. kat. Kraków IX., Ludwinów. Na realności lwh. 108, stoi dom mieszkalny parterowy, drewniany, przy ul. Wilga 10, zaś na realności lwh. 107 znajduje się dom mieszkalny, drewniany w stanie rozbiórki. Wartość szacunkowa obu realności wynosi 38.248 zł. 60 gr. Naj-

niższa oferta 19.124 zł. 30 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w tut. Sądzie, biuro Nr. 66, w godzinach urzędowych.

Sąd Grodzki, Oddział III., na Podgórzu

Kraków, dnia 29 listopada 1932. 6995

E. 264/31. Edykt. Dnia 19 stycznia 1933, o godz. 830 przed południem odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 6, licytacja 1/8 części realności lwh. 262, gm. Rokietnica, składającej się z pbud. 15 i pgr. 37, 62, 65. Wartość szacunkowa 967 zł. 10 gr., najniższa oferta 644 zł. 72 gr. Do realności powyższej należą następujące przynależności: chała słomą kryta, stodoła, kuznia i drzewa owocowe, oszacowane na 99 zł. 34 gr.

Sąd Grodzki, Oddział II.

Pruchnik, dnia 16 listopada 1932. 6999

Lcz. III. E. 3463/31. Edykt. III. E. 3463/31/19. Dnia 24 stycznia 1933 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności obj. whl. 537 Dz. IV gm. Lwowa, składającej się z pb. 3984 z domem dwupiętrowym przy ul. Piłsudskiego 9. Wartość szacunkowa wynosi 308.262 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 154.131 zł.

Sąd Grodzki miejski Oddział III.

Lwów, dnia 11 października 1932. 7015

E. 2864/31. Edykt. Dnia 20 stycznia 1933, godzina 10 przedpołudniem, odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja real. whl. 595/N i 655/N, gminy Słobódka polna, z przynależnościami. Wartość szacunkowa 9.870 zł. Najniższa oferta 6.580 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne można przeglądać w Sekretariacie Oddziału egzekucyjnego w godzinach urzędowych.

Sąd Grodzki, Oddział III.

Gwoździec, 20 października 1932. 7015

### UPADŁOŚCI

Sa. 18/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Salomona Kellera i Judy Kellera w Podhajcach. Komisarz ugodowy: p. Władysław Mierzwiński, sędzia gr. w Podhajcach. Zarządca ugodowy: p. Moses Erde, kupiec w Podhajcach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie Grodzkim w Podhajcach na dzień 24 stycznia 1933, godz. 9 rano. Zgłoszenie wierzytelności do dnia 17 stycznia 1933.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, 13 grudnia 1932. 7001

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 116/31. Edykt. Włodzimierz Pilicz, syn Grzegorza, urodzony dnia 15 stycznia 1897, w Pobocz, powiat Złoczów, zaginął od roku 1917, jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra M. Schwagera w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 4 kwietnia 1932. 7002

T. 120/31. Edykt. I. Bazyli Kwasiński, urodzony dnia 20 marca 1873 roku i II. Maria Danyłczak, zam. Kwasińska urodzona 1 kwietnia 1884, oboje w Poluchowie wielkim, powiat Przemyślany, zaginęli od roku 1918 jako emigranci do Rosji. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Feuerunga w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 26 lutego 1932. 7003

T. 125/31. Edykt. Paweł Wojewódka, recte Mazur urodzony 1 lipca 1874 w Wyżnianach, powiat Przemyślany, zaginął od roku 1920, jako emigrant do Ameryki. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Pragera w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 26 lutego 1932. 7004

T. 142/31. Edykt. Michał Zahorjko, urodzony 8 września 1893 r., w Olesku, powiat Złoczów, zaginął od roku 1920, jako żołnierz armii ukraińskiej w wojnie przeciw bolszewikom. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora, adwokata Dolmekiego w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, dnia 29 kwietnia 1932. 7005

T. 10/32. Edykt. Stefan Wolański, urodzony dnia 20 czerwca 1895 w Radziechowie, powiat Radziechów, zaginął od roku 1916, jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Werfla w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 2 marca 1932. 7006

T. 15/32. Edykt. Władysław Kruk, urodzony 26 stycznia 1898, w Jazienicy Polskiej, powiat Kamionka Str., zaginął od roku 1920, jako żołnierz polski na wojnie polsko-bolszewickiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dra Kruczkowskiego w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 9 sierpnia 1932. 7007

T. 18/32. Edykt. 1) Mikołaj Pasternak, syn Oleksy, urodzony dnia 7 grudnia 1861 w Poluchowie, powiatu Przemyślany; 2) Teodor Pasternak, syn Mikołaja, urodzony 7 lipca 1907 w Poluchowie, powiatu Przemyślany; 3) Stefania Pasternak, córka Mikołaja, urodzona 22 września 1911 w Poluchowie, powiatu Przemyślany, zaginęli od roku 1915, w czasie wojny światowej, emigrując do Rosji. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych, a małżeństwo Mikołaja Pasternaka, syna Oleksy za rozwiązane, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 12 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Naglera w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, dnia 9 kwietnia 1932. 7008

T. 19/32. Edykt. Paweł Leszczyński, urodzony 14 września 1883 w Rudzie sieleckiej, pow. Kamionka Str., zaginął od roku 1914, jako żołnierz austriacki na wojnie światowej — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra H. Teichmana w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 4 czerwca 1932. 7009

T. 19/32. Stefan Leszczyński, urodzony 20 października 1891 w Rudzie sieleckiej, pow. Kamionka Str., zaginął od roku 1918, jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra H. Teichmana w Złoczowie.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, dnia 4 czerwca 1932. 7010

T. 20/32. Edykt. Piotr Jakimów, urodzony dnia 8 lipca 1857 w Banuninie, pow. Kamionka Str., zaginął od roku 1917, jako niebezpieczny chory w jednym ze szpitali wojskowych w Kamionce Strumiłowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Hessla w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 14 czerwca 1932. 7011

T. 23/32. Edykt. Leon Pniowski, urodzony 3 marca 1889 w Olesku, pow. Złoczów, zaginął od roku 1919, jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora, adw. Dra Hessla w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 8 czerwca 1932. 7012

T. 27/32. Edykt. Senko Petruszyn, urodzony dnia 18 grudnia 1880 w Rakobutach, pow. Busk, zaginął od roku 1915, jako jeńiec austriacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Schorza w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 27 czerwca 1932. 7013

T. 40/32. Edykt. Maria Amroz, urodzona 2 lutego 1894, w Zazulach, powiat Złoczów, zaginęła od roku 1921, wyjeżdżając do Rosji Sowieckiej. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby o zaginionej uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Hessla w Złoczowie.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, dnia 4 sierpnia 1932. 7014

### ROZMAITE

XXVII Cw. 4592, 5963, 6181/32. W sprawie Włodzimierza Konoposkiego przeciw Abrahamowi Aderowi pto 900 zł. zpn. ustanawia się dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Abrahama Adera kuratorem ad actum adw. Dra Leona Nodla we Lwowie, ul. Kościuszki 4, który ją będzie zastępował na jej koszt, dopóki ona sama się nie stawi. 7015

Sąd Grodzki miejski Oddział XXVII.

Lwów, dnia 14 grudnia 1932.